Dziś 28 stron 16 stron „Republiki“, 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego“ oraz 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ NIEDZIELA, 3-GO MARCA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 35 GROSZY. | Nr. 61

SEJM WZYWA MIN. CZECHOWICZA

do złożenia oświadczeń w sprawie poczynionych przeciw niemu zarzutów.

Komisja budżetowa większością głosów uchwaliła wnioski posła Liebermana.--Poseł Kościałkowski oskarża lewicę, iż prowadzi walkę podjazdową z rządem.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Wczoraj o godzinie 11-ej rano zebrała się sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem posła Byrki, celem załatwienia wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności przed trybunałem stanu ministra skarbu Czechowicza.

Posiedzenie zagaił poseł Byrka, zaznaczając ,że komisji budżetowej powierzono przez izbę specjalne uprawnienia. Te uprawnienia zostały również okreslone przez marszałka sejmu a ponieważ przedmiot poruczony jej ma olbrzymią wagę ze względu na osobę zainteresowanego ministra skarbu przeto leży w interesie sprawy szczególny pośpiech.

Poseł Lieberman PPS. prosił o powzięciu uchwały z uwagi na odrębny charakter komisji budżetowej ,że przyjmuje ona do wiadomości zatwierdzone prezydjum komisji budżetowej, jako prezydjum komisji nadzwyczajnej.

Na tle tego wniosku wywiązała się dyskusja w toku której przewodniczący p. Byrka oświadczył, że wniosku tego nie może poddać pod głosowanie ze względów regulaminowych.

Po wystosowaniu przez posła Liebermana apelu do marszałka sejmu, jako jedynego powołanego do wiążącej wykładni regulaminowej i uchwały sejmu w tym sporze o przewodnictwo obecny na posiedzeniu marszałek sejmu w długim wywodzie poparł stanowisko p. Liebermana na poczem przewodniczący poddał wniosek pod głosowanie.

Wniosek został uchwalony. Następnie komisja wybrała referentem sprawy posła Liebermana. Po półgodzinnej przerwie poseł Lieberman wygłosił referat, w którym przedstawił tło faktyczne i prawne wniosku o postawienie w stan oskarżenia ministra skarbu.

OŚWIADCZYŁ ON, ŻE WYELIMINOWAĆ MUSI WSZELKI MOMENT POLITYCZNY ALBOWIEM SPRAWA PRZEKAZANA PRZEZ SEJM KOMISJI JEST NA PODSTAWIE USTAWY O TRYBUNALE STANU — KWESTJĄ PRAWNĄ.

Dalej referent odczytał ze sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli państwa za rok 1927 ustęp w którym uczyniono zarzut ministerstwu skarbu, że

UDZIELIŁ Z FUNDUSZÓW OBROTOWYCH SZEREG POŻYCZEK NIEZGODNYCH Z USTAWĄ SKARBOWĄ

oraz, że niektóre z tych pożyczek pomimo upływu terminu dotąd nie zostały zwrócone. P. Lieberman konkluduje, że w obecnej fazie sprawy komisja nie może roztrzygnąć pytania, czy zachodzi podstawa do oskarżenia czy też wniosek lewicy należy odrzucić. Poprzednio musi być wyjaśniony cały szereg spraw: należy przesłać wniosek ministrowi skarbu od oświadczenia się pisemnie bądź ustnie tak ja kto ustawa nakazuje, dalej winna komisja zaznajomić się z uchwałą rady ministrów na podstawie której zostały poczynione wydatki przekraczające budżet, wreszcie winna Najwyższa Izba Kontroli Państwa wyjaśnić sprawę pożyczek, o których była wyżej mowa. Referent postawił następujący wniosek:

1. Przesłać p. ministrowi skarbu wniosek z dnia 12 lutego o pociągnięcie go do odpowiedzialności przed trubunałem stanu celem udzielenia w myśl art. 6 ustępu 2 ustawy o trybunale stanu wyjaśnień bądź piśmiennych najpóźniej do dnia 8 marca, bądź w drodze ustnej na posiedzeniu komisji, która odbędzie się dnia 8 marca o g. 11.

2. Zarazem prosi się p. ministra skarbu, aby wraz ze swoimi wyjaśnieniami prezdłożył komisji poszczególne uchwały rady ministrów, na podstawie których poczynione zostały wydatki, przekraczające budżet ustalony ustawą skarbową z dnia 22 marca 1927 r.

3. Również prosi się p. ministra skarbu ,aby przedłożył komisji wykaz pożyczek udzielonych ze sum obrotowych ministerstwa skarbu wedle opinji Najwyższej Izby Kontroli Państwa, zawartych w sprawozdaniu za rok 1927, niezgodnych z art. 9 powyższej ustawy skarbowej.

Poseł prof. Krzyżanowski (BB) oświadczył, iż sprzeciwia się temu wnioskowi referenta w drugich dwuch ustępach. Zażądanie uchwał rady ministrów oraz Najwyższej Izby Kontroli jest zbyteczne.

Minister skarbu i rząd przyznali się że nastąpiły przekroczenia. Sprawa jest więc jasna. Nie trzeba dalszego materjału dla wyjaśnień albowiem stan faktyczny jest bezsporny. Ponadto stwierdził, że przytoczone przez referenta

ZARZUTY NAJWYŻSZEJ IZBY NIE MOGĄ BYĆ PRZYJĘTE ZA PODSTAWĘ DO PRACY, ALBOWIEM BYŁOBY TO ROZSZERZENIEM OSKARŻENIA

do czego komisja uchwałą sejmu nie ma prawa. Poseł Polkiewicz (BB) przyłączy się do stanowiska przyjętego przez posła Krzyżonowskiego. Poseł Downorowicz (Frakcja Rewolucyjna) sądzi, że należy przejść nad wnioskiem do porządku dziennego, gdyż sejm w swojej uchwale przyjął do wiadomości oświadczenie rządu, że projekt ustawy o zatwierdzeniu kredytów będzie przedłożony.

POSEŁ KOŚCIAŁKOWSKI STWIERDZA, ŻE NIE UWAŻA TEJ SPRAWY ZA RZECZ PRAWNĄ, ALE JEDYNIE LEWICA CHCE OBALIĆ RZĄD A NIE MA DO TEGO SIŁ I ODWAGI, WIĘC UPRAWIA WALKĘ PODJAZDOWĄ.

Zapomina się, że nie chodzi tu o ministra Czechowicza ale o krzywdzi się cały rząd,

IDZIE BOWIEM GADKA MIĘDZY LUD ŻE RZĄD ROZKRADŁ KILKANAŚCIE MILJONÓW,

dlatego nad wnioskiem p. Liebermana należy przejść do porządku dziennego.

Nastąpiło głosowanie, w którem

WSZYSTKIE TRZY WNIOSKI ZOSTAŁY PRZYJĘTE

większością głosów.

Pierwszy punkt jednomyślnie, dwa sów. Pierwszy punkt jednomyślnie ,dwa drugie większością 16 głosów. Następne posiedzenie komisji ustalono na dzień 8 marca. Pismo do ministra skarbu z pod pisem marszałka sejmu wyslane zostało wczoraj wieczorem.

Min. Zaleski w drodze do Genewy

przybył wczoraj do Berlina

Berlin, 2 marca.

Polska Agencja Telegraficzna

Dziś przed południem przybył do Berlina, w przejeździe do Genewy minister Zaleski wraz z szefem gabinetu politycznego p. Sumlakowskim i szefem wydziału ustroju międzynarodowych p. Tarnowskim oraz urzędnikami min. spraw zagranicznych.

Pociąg, którym min. Zaleski przyby do Berlina opóźnił się niemal o półtora godziny .Wobec tego min. Zaleski zamiast o godz. 12-ej, dopiero o godz. 2-ej mógł z Berlina wyjechać do Genewy.

Jednocześnie z min. Zaleskim odjechał dziś z Berlina do Genewy poseł polski w Berlinie p. Roman Knoll.

Posiedzenie komitetu ekonomicznego

rady ministrów.

Warszawa. 2 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dnia 2 b. m. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa rady ministrów prof. Bartla posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów, na którem załatwiono szereg bieżących spraw gospodarczych.

Ofensywa Niemiec w Genewie

w sprawie rozszerzenia praw mniejszości narodowych Akcja Stresemanna nie może liczyć na powodzenie.

Berlin, 2 marca.

Dzienniki nacjonalistyczne w obszernych depeszach z Genewy omawiają widoki oczekiwanej dyskusji w sprawie wniosków mniejszościowych, podkreślając, iż **sprawa mniejszości wzbudziła w kołach genewskich niezwykłe zainteresowanie.** Koła Ligi liczą się z dwudniową dyskusją w sprawie zgłoszonych wniosków mniejszościowych. Naogół oczekują w Genewie, że **rada Ligi narodów, po przeprowadzeniu ogólnej debaty nad zgłoszonymi wnioskami wybierze komisję lub komitet rzecznaw. któremu powierzone zostanie zbadanie problemu mniejszościowego,** oraz opracowanie ewentualnych poprawek w sprawie postępowania przy zażaleniach dotyczących mniejszości narodowych. Odnośne wnioski komisja taka miałaby przedłożyć Radzie na następnej sesji. Z możliwością sfinalizowania obrad w kwestji mniejszościowej już na obecnej sesji nie licząc się już choćby z tego powodu, że sprawa ta posiada zbyt wielkie polityczne znaczenie.

W kołach genewskich **potwierdzaja** wiadomość, podaną przez oficjalną agencję litewską, że premjer Waldemaras zgłosił na ręce sekretarza generalnego Ligi życzenie wysłania przedstawiciela litewskiego na obrady genewskie w sprawie mniejszościowej. Prasa nacjonalistyczna, podkreślając znaczenie dopuszczenia przedstawiciela litewskiego do obrad mniejszościowych, wyraża życzenie, aby w tym wypadku dopuszczeni zostali również przedstawiciele Węgier, Jugosławji, Bułgarji i Grecji. Udział przedstawiciela Węgier hr. Apponiego w obradach, w których uczestniczyć mają Stresemann i Dandurad, przyniósłby, zdaniem „Deutsche Tageszeitung“ sprawie mniejszości wielką korzyść. **Naogół należy się liczyć — pisze „Deutsche Tageszeitung“ z odroczeniem załatwienia wniosków mniejszościowych i powierzenia zbadania sprawy mniejszości narodowych komitetowi, na czele którego stanie delegat japoński.** Równałoby się to — zdaniem **dziennika — pogrzebaniu wniosków, zgłoszonych przez min. Stresemanna oraz delegata kanadyjskiego Dandurunda, na co Niemcy żadną miarą nie mogliby się zgodzić.** Strona niemiecka co najwyżej może wyrazić zgodę na potwierdzenie zbadania zgłoszonych wniosków komisji rzeczoznawców, w której wzięliby udział, podobnie jak w komisji rozbrojeniowej, przedstawiciele państw, będących członkami rady Ligi.

(Zaznaczyć należy, że na podstawie paragrafu 4 alinea 5 paktu Ligi narodów mogłyby być dopuszczone do udziału w obradach nad sprawami mniejszościowymi wszystkie państwa, związane zobowiązaniami, dotyczącemi mniejszości — przyp. Red.).

Wiedeń, 2 marca.

Dzienniki donoszą z Aten, że Grecja Rumunja i Jugosławja porozumiały się w tym kierunku, iż w Genewie zająć mają w debacie nad kwestjami mniejszościowemi stanowisko wspólne. Uważają one istniejące postanowienia, dotyczące ochrony mniejszości, za wystarczające odrzucając jednocześnie daleko idące zabiegi, proponowane w tej kwestji ze strony Kanady.

Premjer Bartel

wyjechał do Krakowa

Warszawa, 2 marca.

Dziś, 2 b. m. wieczorem p. prezes rady ministrów profesor Bartel wyjechał do Krakowa w sprawach prywatnych.

Powrót p. premjera nastąpi we wtorek rano.

Anarchiści polscy przed sądem.

Główny oskarżony skazany na 5 lat więzienia.

Tarnów, 2 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś o godz. 5-ej rano zakończyła się przed sądem przysięgłych pierwsza w Polsce rozprawa o anarchizm. Przed trybunałem stanął niejaki Jakób Flied false Umański, pseudonim Janek, lat 20-cia, bezwyznaniowy, oskarżony z par. 58 b) i c) oraz 59 c) ustawy karnej o należenie do organizacji anarchistycznej federacji polskiej. Rozprawie przewodniczył sędzia Kawecki, w skład sądu wchodzili sędziowie: Siedlecki i Hołowczyk, oskarżał prokurator Spólnik, bronili dr. Fensterblau i dr. Martz, jako rzeczoznawcy występowali znawcy pisma dr. Rzupnik i prof. Król. Po przesłuchaniu oskarżonego zeznawał cały szereg świadków. Jako dowód rzeczowy winy oskarżonego przedstawiono liczne pisma i broszury otrzymywane lub kolportowane przez oskarżonego, a mianowicie: „Głos Anarchisty", „Walka Ludu", „Syndykalizmus" i „Anarchizm". Po długich naradach trybunał ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego na 5 lat ciężkiego więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego, wynoszącego 11 miesięcy; ponadto ze względu na popełnienie winy przed wejściem ustawy amnestyjnej, darowano skazanemu połowę kary. Jako okoliczność łagodzącą przyjęto młody wiek oskarżonego. Oskarżony zgłosił 3 dni do namysłu.

Oficerowie kozaccy

w armji jugosłowiańskiej

Białogród, 2 marca.

Rosyjskie pismo emigracyjne „Nowoje Wremia" donosi, iż król Aleksander podpisał dekret o nadaniu obywatelstwa jugosłowiańskiego kilku młodym oficerom kozackim, którzy zostali równocześnie zaliczeni w skład armji jugosłowiańskiej. — W liczbie tych nowych oficerów jugosłowiańskich znajduje się porucznik Bogajewski, syn ostatniego atamana kozaków dońskich.

Polska prowadzi politykę porozumienia z Gdańskiem

Alarmy niemieckie tendencyjne.

Berlin, 2 marca.

Agencja telegraficzna „Telegraphen Union", która opublikowała w dniu 28 ub. m. rzekomy tajny memorjał o zamierzonej jakoby agresywnej polityce polskiej wobec Gdańska, odpowiada na dementi PAT-icznej, podtrzymując twierdzenie o autentyczności rzekomego dokumentu i stwierdzając, że ów dokument jakoby przesłany został z Genewy do Berlina i, że agencja zamierza ogłosić ów dokument w polskim tekście, obejmującym 30 stron.

Agencja „Telegraphen Union" podaje obecnie jako autora owego rzekomego memorjału jednego z najbliższych współpracowników komisarza Rzplitej w Gdańsku, ministra Strasburgera.

Stan oblężenia w Pekinie

Krwawe rozbrajanie żołnierzy.

PEKIN, 2 marca.

Wczoraj doszło tu do krwawych starć pomiędzy wojskami rządowemi, a b. żołnierzami armji północnej, którzy z nakazu władz mieli być rozbrojeni.

Rozbrajani żołnierze stawiali opór, przyczem wywiązała się walka, w której po obu stronach jest wielu zabitych i rannych.

Fabryka obywateli urugwajskich w Berlinie.

Za 200 dolarów prawo wjazdu do Ameryki.

Berlin, 2 marca.

Przed jednym z sądów berlińskich stanęli oskarżeni o oszustwo Hirschweis, Józef i Herman Segallowie, Chaim Terhan i Józef Spiegner, wszyscy pochodzący z Polski i Litwy.

Oskarżeni żyją na bardzo szerokiej stopie, niektórzy z nich zajmują 6 i 8-pokojowe mieszkania przy Kurfurstendamm. Dochody czerpali z niezwykle oryginalnego źródła.

Stwierdziwszy, że między Stanami Zjednoczonymi a rozmaitemi republikami południowej Ameryki niema żadnych ograniczeń emigracyjnych, zajeli się nadawaniem obywatelstwa Urugwaju obywatelom rozmaitych państw wschodniej Europy.

Ostatnio nadali oni obywatelstwo urugwajskie 76 osobom, które, zjawiwszy się w konsulacie amerykańskim, zażądali wiz wjazdowych do Stanów.

Operacja zmiany obywatelstwa kosztowała około 200 dolarów.

Oszustów skazano na kary do pięciu miesięcy więzienia.

Poseł Rauscher

wyjechał do Berlina

Warszawa, 2 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher wyjechał w dniu wczorajszym na kilka dni do Berlina. Podczas jego nieobecności zastępować go będzie radca legacyjny p. von Rintelen.

Zatory życia publicznego.

W tym samym czasie, gdy w stolicy większości miast polskich odczuwano najdotkliwsze mrozy i kompletny brak węgla, na odcinku kolejowym dyrekcji katowickiej blisko 10.000 wagonów zatarasowało drogę...

Było w tym zatorze węglowym jakieś dziwne urągowisko natury, — jakiś niepojęty, irracjonalny paradoks życia: z jednej strony — miljony ludzi zziębniętych, marznących, wyczekujących z upragnieniem „czarnych djamentów“ polskich podziemi, — z drugiej — tysiące wagonów naładowanych węglem, miljardy kalorji życiodajnego ciepła, unieruchomionego tuż przy samych kopalniach!

Między tem „ciepłem“, a trzaskającym mrozem przestrzeń zaledwie kilkuset kilometrów, kilka godzin jazdy kolejowej: ale koła ślizgają się po zlodowaciałych szynach, woda w parowozach marznie, a ludzie obsługujący padają ze znużenia i mrozu wprost... w objęcia grypy!

Zaledwie te przeciwności losu — dzięki nadludzkiej pracy kolejarzy zostały opanowane, zaledwie osłabł zlekka kleszczowy uścisk opasującego nas mrozu — a oto powstaje widmo nowego niebezpieczeństwa, konieczność nowych prac syzyfowych i nowych walk z naturą...

Powłoka lodowa rzek zacznie się niedługo kruszyć i pękać, a potężne zwały lodu zatarasują drogi wodne, jak węgiel niedawno zatarasował drogi żelazne.

Te zatory lodowe spowodują nową klęskę — powodzi! Spiętrzone wody rzek, — w których natura nagromadziła tyle energji, — które mogłyby przez długi czas dostarczać miljony kilowatów energji elektrycznej, które mogłyby w przeciągu lata zrosić i użyźnić niezmierzone przestrzenie pól uprawnych — będą siać wzdłuż swych brzegów zniszczenie, ubóstwo i ruinę...

— — — — — — — — — —

„Zator“ jest wielkim a poważnym problematem naszego życia!

Współczesna technika organizacyjna walczy ze zjawiskiem „zatoru“ na wszystkich odcinkach swego bojowego frontu: wzdłuż dróg komunikacyjnych, w zakładach pracy przemysłowej, nawet... w całokształcie nowoczesnego życia gospodarczego.

Chcemy, by praca ludzka płynęła gładko i równomiernie, bez tarć i bez postoi, chcemy by złośliwe demony wewnętrznych zgrzytów i sprzeczności nie urągały śmiechem szatańskim dziełom czystego rozumu i wytrwałej woli...

Ale „zator“ jest wrogiem poważnym i trudnym do zwyciężenia: gdy mu się tysiąc głów pomniejszych ucięło, wyrasta tysiąc pierwsza — największa i najpotworniejsza...

Jeśli wszystkie tajemne znaki na niebie życia gospodarczego nie mylą — zbliżamy się szybkiemi krokami do nowych „złych czasów“, do tak zwanego „kryzysu gospodarczego“!

Jak taki „kryzys“ wygląda — wszyscy chyba jeszcze dobrze pamiętamy: fabryki zaczną nanowo redukować dnie pracy i ilość robotników, składy towarowe będą z dnia na dzień przerażająco narastać, a ilość kupujących — maleć, zarobki i dochody (i dotychczas niezbyt wielkie) jeszcze bardziej się zmniejszą, — ludzie staną się jeszcze bardziej ubodzy, odarci, wyzbyci ze wszelkich dóbr społecznych!

I dlatego, że obywatele tego kraju są już obecnie zbyt ubodzy, by móc kupować wszelkie wytwarzane towary — produkcja, będąca źródłem wszelkiej zamożności i dostatku ma się jeszcze bardziej... pomniejszyć, ilość ludzi pozbawionych wszelakiej pracy i zarobku — powiększyć — a dochody społeczne muszą być zredukowane!

Musimy powypędzać robotników z fabryk, od warsztatów pracy — skazywać ich na nieróbstwo i ubóstwo, ponieważ jesteśmy zbyt ubodzy — inaczej mówiąc zbyt mało produkcyjni!

Zaiste — Mefisto nie mógłby wymyśleć bardziej złośliwego lekarstwa na naszą chorobę, a szaleństwem trzebaby nazwać „logikę“ tego porządku rzeczy!

Gdzieś w mechaniźmie naszego życia gospodarczego urwało się jedno ogniwo, czy jeden tryb, zazębiający o inne tryby — wytworzył się „zator“ gospodarczy — „zator“ towarów i środków obiegowych — i cały mechanizm produkcji musi zostać w swym biegu zahamowany!

Ze wszystkich paradoksów życia i natury, bodaj że najdzikszy (logicznie!) najmniej dla rozumu ludzkiego zrozumiały — paradoks „kryzysów“ gospodarczych jest dziś najważniejszym „zatorem“ racjonalizacji naszego życia gospodarczego!

Jest on też centralnym problematem dociekań nowoczesnych teoryj ekonomicznych, wszystkich kierunków politycznych i doktryn socjalnych!

Nie sposób na tem miejscu rozpocząć analizy „przyczynowej“ tego problematu: zaznaczymy tylko, że przy istniejących warunkach gospodarczych nie znaleziono narazie lekarstwa radykalnego na tę potworną chorobę — i jak za czasów Faraonów egipskich po latach tłustych przychodziły chude — tak i dziś jeszcze po „fluktach haussy“ przychodzi „baissa“ konjunkturalna!

Ale jeśli niema lekarstwa radykalnego — są przecie paljatywy — są środki, przy pomocy których można niewątpliwie osłabić ostrość kryzysu, wypełnić nieco, wyrównać głębię spadku konjunkturalnego!

Środki takie z powodzeniem zostały wypróbowane na Zachodzie i w Ameryce: wszelkie instancje „etatystyczne“ jak to koleje państwowe, monopole, związki komunalne, dyrekcje robót publicznych — muszą uruchomić cały swój aparat, by zorganizować na wielką skalę zakrojone roboty użyteczności publicznej, by rozdać maximum zamówień dla przemysłu, by zmobilizować i upłynnić wszelkie zasoby pieniężne!

Zadanie nie jest łatwe — akcja (szczególnie pieniężna-) mało pociągająca, ale, powtarzamy, tylko w ten sposób można umniejszyć nieco nadciągającą klęskę „zatoru“ gospodarczego.

I tak, jak w dyrekcji katowickiej użyło się nadludzkich wysiłków, by pociągi węglowe z miejsca ruszyły, jak już obecnie na Wiśle bombami termitu i ładunkami dynamitowemi rozsadza się zatory lodowe — trzeba zawczasu przebić choćby mały przelot w „zatorze“ życia gospodarczego.

A że wśród naszych mężów stanu jest ponoć sporo t. zw. „etatystów“ czyli ludzi wierzących w zbawienność i skuteczność ingerencji państwa i samorządu — przeto możemy tylko powiedzieć: „oto wielkie i szerokie pole do działania!“

Mossieurs — faites Vos jeux!

Inż. RUSTYN.

Dorożkarz wiceprezydentem St. Zjednoczonych

Jak wygląda Nowy Jork. — Ucieczka na słoneczne wybrzeże Florydy. — Zamiast wódki—herbatka z ciastkami

Wznosząc coraz wyżej ku niebu swe kilkudziesięciopiętrowe budynki i wieże stwarzające widoki miasta o własnym charakterze i odrębnej, choć nie zawsze pięknej, architekturze, powojenny Nowy Jork uwydatnia coraz bardziej kontrast między bogactwem i wspaniałością tych budowli, a ponurem **zaniedbaniem i brudem panoszącym się po bocznych, ulicach, w przejściach podziemnych, zaułkach i dzielnicach zamieszkałych przez ludność uboższą.**

Egzotyczny wygląd ulicom nadaje także odmienny od czasów wojny typ przechodniów. Ograniczenia emigracyjne i zapotrzebowanie robotnika zwabiły do stolicy większe masy różnonokolorowej ludności a mocno wyszminkowane murzynki i mulatki wszystkich odcieni wraz z tłem niezwykłych ulic, ruchem i oszałamiającym hałasem, tworzą niezwykły, bezgranicznie wrzaskliwy film impresjonistyczny, wobec którego zabawką wydaje się każda „Symfonja wielkiego miasta“.

Na miejscu dawnych barów i szynków roi się od eleganckich małych restauracji i „salonów“ (saloon) sprzedających „coft drinks“ — „łagodne“, **niewinne napoje, lemoniady, oranżady, owocowe coctaile, preparaty sarsaparilli i orzechy kola.** Te salony, coś niby nasze budki z wodą sodową, są otwarte dzień i noc i cieszą się wielkiem popytem, prawie równym, jak apteki i drogerje sprzedające kawę, czekoladę, lody i różne ciasteczka i paszteciki.

Nieostrożni przechodnie „jay-walkers“, czyli „dudki“ są plagą miasta i rozpaczą policji, która jeszcze nie uzyskała tu ustawy, istniejącej już w innych miastach Ameryki, a zezwalającej na przechodzenie przez ulicę w dozwolonych tylko punktach i o oznaczonym czasie. Nowy komisarz policji, Mr. Whalen, stara się o uchwalenie „billu“ przeciw „dudkom“, bo dotychczasowe „grzeczne wskazówki policji“ są bezsilne wobec zatorów tworzących się w ruchu ulicznym.

Wszystko w tym kraju przybiera niesłychane rozmiary. W roku ubiegłym towarzystwo telefonów w Nowym Jorku wydało 50 miljonów dolarów przeważnie na rozszerzenie sieci, podczas gdy dalszych 23 i pół miljona poszło na inwestycje i ulepszenia. **Nowy Jork posiada 2 i pół miljona telefonów, a przeciętna dziennych połączeń wynosi siedem i ćwierć miljona.**

Ostra tegoroczna zima przyczyniła się do tego, że wędrówka na południe, na słoneczne wybrzeże Florydy, rozpoczynająca się zwykle w jesieni, teraz doszła już do punktu kulminacyjnego. Tout le New York przeniósł się tam na zimowe leże, a z wszystkich innych stanów pośpieszyło tam również wszystko, co ma pretensję należenia do „smart set“.

W Palm Beach bowiem zgodnie obok siebie **grają codziennie w golfa dwaj rywale: wybrany na prezydenta Mr. Hoover i przeciwnik jego, Alfred Smith.** Zapominają tu, jak wszyscy, o troskach polityki, by się oddawać rozkoszom kąpieli i tych wszystkich wyszukanych rozrywek, jakie są jedynem na „szmaragdowem wybrzeżu“ zajęciem.

Gdy mowa o nowym prezydencie Stanów Zejdnoczonych, warto powiedzieć słów parę o Mr. Charles Curtis przyszłym viceprezydencie i prezesie senatu. Od lat leader republikański senatu, Charles Curtis **ma w żyłach swoich krew indyjską i jeszcze teraz starzec 68-letni z typu i wyglądu przypomina południowego Indjanina.**

Urodzony z matki półindjanki i ojca Amerykanina, Charley, młodo osierocony wychowywał się u babki w indyjskiej wiosce Kaw. Gdy nieprzyjazny szczep Cheynne napadł na jego wioskę, wysłano go o pomoc do Topeki. Miał wtedy lat 8 i zręcznością swoją w jeździe konnej zwrócił na siebie uwagę dyrektora cyrku i **został dżokejem.** Poczem wrócił do szczepu rodzinnego i żył tam Panu Bogu czas kradnąc.

Gdy miał lat 17, babka namówiła go, by wrócił między białych; **został furmanem a równocześnie uczył się i czytał dużo.** Czytał przeważnie książki prawnicze. Po czterech latach zdał egzamin prawniczy. Całe życie był zwolennikiem prohibicji. Z adwokata stał się prokuratorem, ostro występującym przeciw gwałcicielom zakazów prohibicyjnych. W roku 1907 wybrany do senatu, rozpoczął swoją karjerę a dziś „Indian Charley“ jest jednym z najwyższych dostojników w Stanach Zjednoczonych.

Em.

Doniosły wynalazek lotnika

Budapeszt, 1 marca.

Według wiadomości podanych przez dzienniki, dokonał pilot węgierski Wiktor Racz wynalazku, który pozwoli na stabilizowanie aparatu w ciągu lotu. O wynalazku tym zawiadomił Racz Forda, który zaprosił go do Ameryki, ażeby tam umożliwić mu pracę nad udoskonaleniem wynalazku. Racz przyjął propozycję i przed kilku dniami udał się do Detroit.

Zdrów i rzeżki

Wobec rozpuszczanych w kuluarach sejmowych pogłosek, jakoby Marszałek Piłsudski na komisji senackiej mówił drżącym głosem, spocone czoło obcierał i często mowę swą z wyczerpania przerywać musiał, skonstatować należy:

Marszałek Piłsudski mówił długo, wyraźnie i z silnym akcentem tam, gdzie tego potrzeba wymagała, zwłaszcza gdy mówił o sejmowej pracy. Jego energicznego szybkiego kroku po opuszczeniu sali obrad pozazdrościć mu musiał niejeden nietylko ze starszych senatorów, ale i wielu z pośród młodszych posłów.

Gdy się jednak słucha tych, zresztą od wielu już lat powtarzanych „pocieszeń się“ na temat zdrowia największego w Polsce człowieka, trudno nie zapytać: nikczemność, czy beznadziejna głupota? („Głos Prawdy“).

A propos „złodziejstw budżetowych“

Kilka klubów sejmowych zgłosiło interpelacje na temat złodziejstw budżetowych popełnianych przez pewnych b. ministrów i b. posłów. Interpelacje te są, jak wiadomo, skutkiem mowy Marszałka Piłsudskiego w komisji wojskowej senatu.

„Głos Prawdy“ pisze na ten temat:

— Ze swej strony musimy skonstatować, że panowie posłowie nie sięgają zbyt daleko pamięcią, skoro zapomnieli już o „Parchaniu“, libacjach w Gdańsku, o tragedji na ul. Zielnej i t. p. I pocóż te interpelacje? Czyżby udać chcieli, że nie pamiętają? A przecież stare i cierpliwe kuluary sejmowe dość nasłuchały się na ten temat komentarzy.

— Donoszą z Rzymu, że pomiędzy Włochami a Stanami Zjednoczonymi zawarty został temi dniami układ dotyczący zniesienia wiz paszportowych.

Przed premjerą w Casinie.

—o—

Pieniądz Emila Zoli.

Utalentowany reżyser Marcel L. Herbier pokusił się o przeniesienie na taśmę filmową nieśmiertelnego dzieła Emila Zoli „Pieniądz". Prób transformowania klasycznych powieści na ekran widzieliśmy już setki. Niemniej w tym wypadku zainteresować może widza bardzo śmiała koncepcja inscenizacyjna. Reżyser wziął z pawieści Zoli tylko sam nagi szkielet. Resztę stworzyła jego własna inwencja, myszką trącącemu arcydziełu wielkiego naturalisty dając tło współczesności a samej akcji tempo i rytm życia dzisiejszego. To zmodernizowanie fabuły „Pieniądza" uczyniło nam ją bliższą, bo aktualniejszą. Taki n. p. cień skrzydeł aparatu transatlantyckiego lotnika Hamelina padając na pierwszą część dramatu dodaje mu niemało współczesności i emocji.

Treścią „Pieniądza" jest nieubłagana walka dwuch potentantów finansowych o hegemonje nad światem giełdowym: walka zaciekła, okrótna, podstępna, nie znająca miłosierdzia — jak życie.

Postać baronowej Snadorf, będącą pół wizją, pół zjawą kreuje bohaterka „Alrauny" i „Metropolisu" niesamowita Brygida Helm. A obok niej: gwiazda kabaretów paryskich Yvette Guilbert i niezrównany Alfred Abel.

Grand-Kino

—o—

Grunt to miłość.

Krucze włosy, duże, czarne oczy, łobuzerski uśmieszek, soczyste usteczka, cudna figurka, śliczne nóżki — to Clara Bow.

Film „Egzotyczna kochanka" dzięki reżyserji genjalnego twórcy „Niepotrzebnego Człowieka". — Victora Fleminga, jest majsterszytkiem subtelnego humoru. Jednak na pierwszy plan wysuwa się gra Clary Bow. Gdy ta szelmutka wjeżdża konno do pokoju, gdy figlarnie mruży oczy, gdy krzywi twarzyczkę i roni łezki, gdy rozkosznie się gniewa i dąsa, aby za chwilę znów się uśmiechnąć — to patrząc na to wszystko, można poprostu oszaleć. I żal chwyta serce, że takich rozkosznych istotek jest w życiu bardzo mało, strasznie mało. Która z dziesiejszych nadobnych cór pramatki Ewy powie tak, jak owa Hula: „Gwiżdżę na majątek i bogactwo! Grunt o miłość!"

Rewizja w biurku

aresztowanego radcy Najwyższej izby kontroli.

Z Warszawy donoszą:

Śledztwo w sprawie aresztowanego radcy Najwyższej Izby Kontroli Państwa Kazimierza Dowgiałłowicza - Nowickiego posuwa się naprzód.

Jak się okazuje, radca Nowicki jeszcze przed kilkoma miesiącami

miał sprawę dyscyplinarną w Najwyższej Izbie Kontroli Państwa

z racji swych czynności kontrolerskich w Korpusie Ochrony Pogranicza.

Sąd dyscyplinarny składał się wówczas z 4 osób z pośród urzędników Najwyższej Izby Kontroli, a mianowicie dyrektora departamentu, naczelnika wydziału ,radcy i referenta.

Decyzją tego sądu dyscyplinarnego radca Nowicki skazany był na najwyższą karę, a mianowicie na

zmniejszenie emerytury do 50 proc. i zwolnienie z zajmowanego stanowiska.

W związku z aresztowaniem Nowickiego przybył do gmachu Nojwyższej Izby Kontroli Państwa przy ul. Żórawiej

minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski

który odbył konferencję z prezesem Najwyższej Izby, prof. dr. Wróblewskim.

Bezpośrednio po tej konferencji policja dokonała rewizji w biurku radcy Nowickiego i

zabrała szereg ważnych dokumentów, które przekazano władzom prokuratorskim.

Afera radcy Nowickiego żywo jest komentowana w sferach towarzyskich, do których aresztowany należał i gdzie cieszył się sympatją.

Afera ta wywołuje tem większe wrażenie, że

Nowicki uchodził za człowieka zamożnego, gdyż posiadał cenne brylanty, bogate futra, a nawet dzieła sztuki.

Nowicki jest byłym urzędnikiem rosyjskim.

Śeldztwo ustaliło, że przed wojną siedział on w więzieniu w Rosji. Nowicki twierdzi, że

był wówczas przestępcą politycznym.

Radca Nowicki stale mieszkał w Sulejówku.

Wieszczka karnawału

Operetka w 3-ch aktach w „Männergesangverein"

Sekcja amatorska przy niemieckiem towarzystwie teatralnem „Thalia" wystawiła przed kilku dniami w lokalu „Männergesangverein" „Wieszczkę Karnawału" operetkę A. Willera i Rudolfa Oesterreichera z muzyką E. Kalmana.

Operetka ta nieraz już była grana w Łodzi mimo to zgromadziła w obszernej sali „Männergesangvereinu" znaczną ilość widzów.

Zespół wywiązał się ze swego zadania dobrze jakkolwiek reżyserowi operetki p. Kergerowi należałoby życzyć wprowadzenia szybszego tempa.

Kierownictwo muzyczne spoczywające w wytrawnych rękach prof. J. Zozuli nie pozostawiało nic do życzenia. Prof. Zozula potrafił utrzymać orkiestrę w karbach i stworzył doskonałe tło muzyczne dla wcale nieźle wystawionej choć banalnej operetki. (H.)

Straty gazowni

Na odgrzewanie rur wydano 8 tys. złotych.

Z instytucji publicznych z powodu minionych mrozów najbardziej bodaj ucierpiała gazownia miejska.

Część rurociągów z czasów gdy gazownia należała do niemieckiej spółki akcyjnej, bardzo cienkich i leżących jedynie na 1 mtr pod powierzchnią ziemi, zamarzła zupełnie i rury te popękały, gdyż ziemia przemarzła do 1,40 mtr. wskutek czego konsumenci pozbawieni są gazu, lub otrzymują go przy bardzo niskim ciśnieniu.

Dyrekcja gazowni natychmiast zarządziła pogotowie ,które jak dotychczas „napoiło" rury spirytusem denaturowanym za 8 tys. zł. lecz praca ta posuwa się bardzo wolno naprzód, gdyż często rury pękają.

Ogółem straty gazowni wynoszą blisko 30 tysięcy złotych, to też rada nadzorcza gazowni, która się zbierze w przyszłym tygodniu omawiać będzie sprawę zamiany rur cienkich na grubszee by na przyszłość uniknąć tak dużych wydatków na wypadek mrozu. b.

Sezon katarów i kaszlu.

Zwłaszcza teraz należy się wystrzegać przeziębienia.

W ostatnich tygodniach uległy znacznemu zmniejszeniu przypadki zachorowań na katar, bronchit i wszelkiego rodzaju t. zw. przeziębienia. Zmniejszenie to zawdzięczać należało silnym mrozom, które ostatnio panowały u nas, a które nie stanowią dobrych warunków do rozszerzania się tego rodzaju zachorowań.

Jak już kilkakrotnie podnosiliśmy, wszelkie przeziębienia tak dla szerokiego ogółu przykre ze względu na powszechność i nieoszczędzanie prawie żadnego człowieka, wywołane są głównie przez drobnoustroje w normalnych warunkach nieszkodliwe, pasorzytujące w naszej jamie ustnej, nosie, gardle etc. Dopiero z *chwilą zmiany zewnętrznych warunków bytu, drobnoustroje te zmnieniają swoje właściwości biologiczne, stają się dla nas zjadliwemi, wywołując chorobę, najczęściej miejscową.*

Jedną z głównych przyczyn zmiany zjadliwości tych pasożytów jest zmniejszenie się chwilowej i miejscowej odporności człowieka, wskutek zwłaszcza znaczniejszych wahań temperatury i wilgotności powietrza.

Ponieważ od kilku dni temperatura powietrza ulega znacznym wahaniom, w związku z czem ulega zmianom również i wilgotność powietrza, *dało się zauważyć zwiększenie zapadalności na katar nosa i górnych dróg oddechowych.*

W razie dalszych, tak znacznych wahań temperatury i wilgotności powietrza, możemy się liczyć ze zwiększeniem się nasilenia katarów i sezonowych „przeziębień".

Dlatego przypominamy aby *unikać rozmowy twarzą w twarz z kaszlącymi i kichającymi, aby dostatecznie opalać mieszkania, aby jednak dbać bardzo o należyte wietrzenie pokoi, aby również dbać o to, by ubranie nie było zbyt ciepłe,* ani zbyt ciężkiem i by odzież swą stosować zawsze do temperatury powietrza.

Dziś dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska (80).

KRONIKA

MARZEC
3
NIEDZIELA

Dziś: Kunegundy Ces.
Jutro: Kazimierza

Wschód słońca o g. 6.19
Zachód słońca o g. 5.17
Wschód ks. o g. 1.26
Zachód ks. o g. 9.13
Długość dnia: 10.11.
Przybyło dnia: 3.11.

P. Minister Składkowski

przyjeżdża do Łodzi.

Jeszcze przed kilkunastu dniami, gdy zelżały mrozy, miał przybyć na teren województwa łódzkiego w celach inspekcyjnych minister spraw wewnętrznych generał Sławoj - Składkowski, lecz zamiaru swego w ostatniej chwili zaniechał ze względu na zły stan dróg w województwie, trudnych do przebycia samochodem z powodu wielkich zasp śnieżnych.

Jak się dowiadujemy, inspekcja ministra Składkowskiego nastąpi w przyszłym tygodniu i minister zwiedzi dokładnie szereg powiatów województwa łódzkiego, Kalisz, Piotrków, a w drodze powrotnej bawić będzie przez kilka godzin w Łodzi, gdzie odbędzie konferencje z przedstawicielami władz państwowych. (b).

Robotnik zabił majstra

Krwawego czynu dokonał 60-letni Onufry Młynarczyk, będąc w stanie nietrzeźwym.

Straszliwa tragedja w fabryce Krusche i Ender.

W dniu onegdajszym Pabjanice zaalarmowane zostały krwawem morderstwem popełnionem przez jednego z robotników fabryki Krusche i Endera na osobie zatrudnionego w zakładach tych majstra fabrycznego 53-letniego Józefa Otto.

Wiadomość o morderstwie wywołała wielkie wrażenie w mieście. Przed zakładami przemysłowemi poczęły gromadzić się tłumy publiczności, oczekującej na wyprowadzenie mordercy. Poruszenie było tem większe, gdyż

JÓZEF OTTO BYŁ CZŁOWIEKIEM SPOKOJNYM, CIESZĄCYM SIĘ POWAŻANIEM I POSIADAJĄCYM WIELU PRZYJACIÓŁ I ZNAJOMYCH W PABJANICACH.

Niemniejszym uznaniem cieszył się on u ogółu robotników fabrycznych.

Przebieg morderstwa był następujący: W farbyce Krusche i Ender pracował od lat 33 majster, obecnie 53-letni Józef Otto, zamieszkały przy ul. Kościuszki 4/6.

Na oddziale przygotowawczym tkalni t. zw. krochmalni pracował również od lat 21, dzisiaj już

60-LETNI ROBOTNIK ONUFRY MŁYNARCZYK,

zmaieszkały przy ul. Narutowicza 6 w Pabjanicach.

Pracując tak długo, robotnik zaskarbił sobie względy firmy, lecz w czasach ostatnich zmieniło się usposobienie Młynarczyka, który począł coraz częściej odwiedzać restauracje.

Zaniedbanie się w swych obowiązkach było przyczyną częstych zatargów, jakie miewał Młynarczyk z majstrem. Józef Otto niejednokrotnie zwracał się do robotnika i w sposób przystępny tłumaczył, że tak dłużej postępować nie wolno oraz że jeśli nie zmieni się, traci pracę w fabryce, mimo, iż przepracował w niej tak wiele lat.

Rady i przestrogi majstra źle przyjmował robotnik, który sądząc, że Otto czyni mu wymówki, chcąc go z pracy koniecznie wydalić, czuł do niego żal i szukał sposobności, ażeby zemścić się na rzekomo, prześladującym go majstrze.

Onegdaj Onufry Młynarczyk przybył do fabryki, jak zwykle i zajął się pracą. Otoczenie w jednej chwili poznało, że

MŁYNARCZYK JEST NIETRZEŹWY.

Stwierdzono pozatem, że przyniósł on z sobą wódkę, którą popijał przy pracy. Widząc to, majster Otto zwrócił robotnikowi uwagę w tonie ostrym i kategorycznym, ostrzegając po raz ostatni, że jeśli nie poprawi się, powiadomi dyrekcję zakładów o jego zachowaniu się i spowoduje wydalenie go.

Słowami temi robotnik Młynarczyk został wyprowadzony z równowagi do tego stopnia, że uniósłszy się chwycił żelazny wałek od osnowy i błyskawicznym ruchem

WYMIERZYŁ CIOS ŚMIERTELNY W GŁOWĘ MAJSTRA.

Józef Otto straciwszy przytomność upadł. Na sali fabrycznej powstała konsternacja. Robotnicy oniemieli. Nikt nie odważył się pośpieszyć z pomocą majstrowi i nikt nie zdecydował się obezwładnić szaleńca. Korzystając ze swobody ruchów, Młynarczyk wymierzał naoślep ciosy leżącemu majstrowi, bijąc go dalej po głowie i piersiach.

Ktoś z bardziej przytomnych wybiegłszy z sali wpadł do dyrekcji zakładów i powiadomił o zajściu zarząd fabryki.

Na miejsce morderstwa przybył niezwłocznie dyrektor fabryki p. Kanenberg, który przy pomocy robotników

OBEZWŁADNIŁ MŁYNARCZYKA I POWIADOMIŁ O ZAJŚCIU WŁADZE POLICYJNE.

Na miejsce krwawej rozprawy przybyli przedstawiciele policji, którzy aresztowali robotnika. Zapytany dlaczego dopuścił się morderstwa, Młynarczyk oświadczył ,że oddawna już czuł zawiść do majstra, że wcześniej czy później tragedja ta musiałaby się rozegrać.

Ciężko poranionego majstra odwieziono niezwłocznie do ambulatorjum kasy chorych, a stąd do szpitala miejskiego, gdzie wkrótce nie odzyskawszy przytomności

JÓZEF OTTO ZMARŁ.

O wypadku dyrekcja fabryki powiadomiła szwagra zmarłego majstra p. Rensza, drobnego przemysłowca pabjanickiego, właściciela tkalni, sąsiadującej z zakładami Krusche i Endera. Przed przybyciem p. Rensza majster Otto wyzionął ducha.

Robotnika Młynarczyka oddano do dyspozycji sędziego śledczego na powiat łaski, z polecenia którego w dniu wczorajszym zbrodniarz przewieziony został pod eskortą policyjną do jednego z więzień w Łodzi.

Krwawe to morderstwo wywołało silne wrażenie wśród mieszkańców Pabjanic.

Nadmienić należy, że firma Krusche i Ender istnieje od 100 lat, a tego rodzaju wypadek zdarzył się tu po raz pierwszy. (p).

Od poniedziałku

pociągi kursować będą w pełnym składzie.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo komunikacji zleciło wszystkim dyrekcjom kolejowym, by w ciągu trzech dni przwrócono normalny tabor w pociągach osobowych.

Od poniedziałku więc pociągi kursować będą w pełnym swym składzie.

Zmiany w sądownictwie

Wczorajszy „Monitor Polski" przyniósł dalsze zmiany i nominacje w sądownictwie. Między innymi mianowani zostali pp. Sahn Witold i Lipiński Tadeusz sędziami sądu grodzkiego w Łodzi. Na skutek podań przeniesiono w stan spoczynku sędziego grodzkiego Antoniego Regulskiego i sędziego grodzkiego Tadeusza Komornickiego.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w niedzielę, trzy przedstawienia: o godz. 12 w południe po cenach najniższych barwna i efektowna bajka dla dzieci J. Warneckiego „Cudowny pierścień”. Każda osoba dorosła może wprowadzić jedno dziecko do lat 8-miu bezpłatnie.

O godz. 4 popołudniu „Pygmalion” z A. Węgierką i St. Jarkowską, który powtórzony będzie raz jeszcze w środę wieczorem.

Ceny popularne.

O godz. 8.30 wieczorem sensacyjna sztuka amerykańska „Broadway” po cenach normalnych zniżonych.

Poniedziałek i wtorek o godz. 7.30 wieczorem „Hinkeman” z A. Sochą dla Związków robotniczych.

PREMJERA „TO, CO NAJWAŻNIEJSZE”.

W piątek premjera głośnej sztuki rosyjskiej N. Jewreinowa „To, co najważniejsze” w reżyserji i inscenizacji Konstantego Tatarkiewicza, z Marja Dąbrowską (która w sztuce tej święcić będzie 45-letni jubileusz chlubnej pracy artystycznej) i z Janem Boneckim w głównej roli męskiej.

W rolach ważniejszych: Stefanja Jarkowska, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Marja Żabczyńska, Franciszek Brodniewicz, Jerzy Chołecki, Antoni Kliszewski, Jan Mroziński, Władysław Staszewski i Józef Winawer.

Bilety na premjerę w cukierni Gostomskiego.

JUBILEUSZ MARJI DĄBROWSKIEJ.

oznaczony na dzień 8 marca r. b. w „To, co najważniejsze” N. Jewreinowa, będzie prawdziwem świętem artystycznem naszego miasta. Zaznaczyć się godzi, że dostojna jubilatka jest jedna z najświetniejszych dzisiaj polskich artystek charakterystycznych. Publiczność łódzka miała sposobność niejednokrotnie podziwiać prawdziwe kreacje jubilatki, świadczące o Jej wielkim talencie i wysokiej klasie aktorskiej. Nie ulega więc wątpliwości, że w dniu jubileuszu złożą hołd jubilatce nietylko sfery artystyczne, lecz i najszersze warstwy publiczności.

TEATR KAMERALNY.

Cieszące się wielkiem powodzeniem „Kokoty z towarzystwa F. Lonsdale'a grane będą codziennie wieczorem do środy włącznie.

Dziś o godz. 5 po południu po cenach zniżonych „Murzyn Warszawski”.

DZISIEJSZY KONCERT ROBERTA I GABY CASADESUS.

Dziś w niedzielę o godz. 4-ej po południu odbędzie się w Filharmonji zapowiedziany 14-ty koncert mistrzowski, na którym grać będzie światowej sławy pianista Robert Casadesus z udziałem swojej małżonki p. Gaby Casadesus. Szczegóły w programach.

KONCERT HUMORU.

We wtorek, dnia 5 marca odbędzie się w Filharmonji tylko jeden koncert humoru z udziałem największych asów humoru a mianowicie: Kazimierza Krukowskiego (Lopka), Marjana Rentgena (jedynego pieśniarza polskiego przy gitarze), Anny Halmiry, uroczej pieniarki oraz utalentowanego pianisty Leona Boruńskiego. Artyści przygotowali cały szereg najweselszych, najdowcipniejszych i najaktualniejszych „szlagierów”. A zatem wszyscy spotkamy się we wtorek w Filharmonji. Bilety nabywać można w kasie.

BAL PRACY.

Jak nas informują, odłożony z powodu mrozów „Bal pracy”, który wzbudził wielkie zainteresowanie w szerokich sferach towarzyskich naszego miasta, odbędzie się już nieodwołalnie w sobotę, dnia 9 marca b. r. w pięknie udekorowanych salach Tow. Śpiewaczego, Piotrkowska 243.

W pracach komitetu bierze energiczny udział spory zastęp młodzieży, która dba specjalnie o to, aby wieczór ten wyróżnił się beztroskim nastrojem i obfitością humoru. Nie ulega wątpliwości, iż ten sympatyczny bal będzie godnym zakończeniem sezonu karnawałowego.

Co usłyszymy przez radjo.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty 12.10 — Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. 13.00 — Komunikaty. 15.15 — Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. 17.30 — Odczyt p. t. „Czego szkoły akademickie wymagają od maturzystów” — wygł. rektor uniwersytetu warszawskiego, prof. dr. Gustaw Przychocki. 17.55 — Odczyt p. t. „Zdobycze techniczne ostatnich miesięcy” — wygł. inż. Eug. Porębski. 18.10 — Koncert popularny. Audycja ludowa literackomuzyczna. 19.00 — Rozmaitości wygłosi p. L. Lawiński. 19.20 — Odczyt p. t. „Biban el Muluk” — wygłosi prof. Bogdan Richter. 19.45 — Sygnał czasu. 20.00 — „Rozrywki umysłowe” — wygł. por. Cyrjan Jabłonowski 20.30 Kwadrans literacki. Nowele Piotra Choynowskiego p. t. „Pan Bratowski” — odczyta p. Tadeusz Bocheński. 20.45 — Koncert wieczorny popularny. 21.15 — Dalszy ciąg koncertu. Po audycji komunikaty. 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Co to jest konstytucja?

Toczące się obecnie w sejmie rozprawy nad zmianą konstytucji marcowej, zachęcają do wyszukania pochodzenia tego terminu.

Wyraz **„constitutio”** był używany już w starożytnym Rzymie równoznacznie ze słowem lex — prawo, albowiem w dosłownym przekładzie oznacza ustanowienie, urządzenie, porządek. Nie wszystkie jednak prawa określano słowem constitutio. W średniowieczu duchowieństwo wprowadziło ten wyraz do oznaczania ustaw, co widzimy w nazwach „Constitutiones apostolicae”, „konstytucje synodalne”, etc.

W Niemczech i Austrji ochrzczono imieniem konstytucji kodeksy kryminalne, a w Polsce zwano tak każdą ustawę sejmową.

I dopiero poczynając od ustawy Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej z 1787 r. i Wielkiej rewolucji francuskiej z r. 1789 na całym świecie kulturalnym utarło się rozumienie konstytucji jako zasadniczego prawa państwowego, regulującego przywileje polityczne naczelnika państwa, władz najwyższych, obywateli i stowarzyszeń.

OTWARCIE PRZEDSZKOLA „RODZINY WOJSKOWEJ”.

Dnia 23 lutego r. b. odbyło się otwarcie przedszkola przy ul. Wierzbowej nr. 13, urządzonego staraniem „Rodziny Wojskowej”.

Na otwarcie przybyli D-ca Korpusu p. gen. Małachowski i D-ca Piech. Dyw. płk. Frank.

Przewodnicząca „Rodziny Wojskowej” p. Więckowska powitała obecnych i złożyła serdeczne podziękowanie p. gen. Małachowskiemu za łaskawe przydzielenie lokalu oraz za życzliwość jaką stale okazuje „Rodzinie Wojskowej”. Wyraziła też gorące uznanie p. płk. Tasieckiej, która gorliwie opiekuje się przedszkolem i stara się o jego pomyślny rozwój.

Ksiądz kapelan Kamiński poświęcił lokal i wygłosił krótkie, lecz serdeczne przemówienie, wyrażając nadzieję, że z dzieci, uczęszczających do przedszkola, wyrosną kiedyś dzielni i rozumni obywatele i obywatelki kraju.

Następnie parka milusińskich ładnym wierszykiem powitała p. gen. Małachowskiego i wręczyła mu zabawkę własnej roboty.

Poczem nastąpiły popisy dzieci pojedyncze i zbiorowe.

Trzeba też podkreślić gorliwą pracę nauczycielki, która w ciągu miesiąca umiała osiągnąć takie dodatnie wyniki.

ODCZYTY.

Dziś w Filharmonji o godz. 11-ej odbędzie się odczyt zorganizowany przez Grupę regjonalną bezpartyjnego bloku współpracy z rządem p. t. „Zagadnienie władzy w konstytucji polskiej” w związku ze złożonym projektem zmiany konstytucji złożonym przez klub parlamentarny B. B. W. z R., który wygłosi dr. Bolesław Fichna, b. poseł na sejm ustawodawczy i referent działu „Prezydent” w dotychczasowej konstytucji. Koreferentem będzie senator Radzisław Wodziński.

W sobotę, dnia 9 b. m. o godz. 10.30 rano w sali „Araratu” przy ul. Zachodniej 43, sprawozdawca parlamentarny pism stołecznych i prowincjonalnych znakomity publicysta Bernard Zynger wygłosi odczyt p. t. „Od Witosa do Sławka — 10 lat parlamentaryzmu polskiego”.

ARARAT.

Dziś o godz. 9-ej wiecz. powtórzenie 3-godzinnego szlagierowego programu p. n. „Maskarada na Starem Mieście”, pozostającego na afiszu tylko do środy nieodwołalnie. W skład programu wchodzą najlepsze numery repertuaru araratowego, które należą do pereł scen rewjowych.

Tanie domy i drogie komorne

Jak ma być utworzony wielki fundusz budowlany.

Od dnia 1-go kwietnia r. b. projektowane jest znaczne podwyższenie komornego aż do 130-200 proc. przedwojennego

Sprawa podwyżki komornego na cele stworzenia państwowego funduszu budowlanego wywołała w całym kraju kolosalne zainteresowanie. Nikt dotąd jednak nie zna dokładnie całego projektu, któremu, mimo wszystko, trudno odmówić wielu stron dodatnich.

Wobec tego, iż sprawa ta obchodzi obecnie wszystkich, zdołaliśmy uzyskać pełny tekst projektu, który onegdaj został już wniesiony do esjmu i poniżej podajemy go niemal in extenso:

Podwyżka komornego

Podwyższa się od dnia 1 kwietnia 1929 r. wysokość ustawowego komornego za lokale, podlegające ustawie o chronie lokatorów:

a) dla mieszkań 2-pokojowych o 2 proc. co kwartał.

b) dla mieszkań 3-pokoj. o 3 proc. co kwartał.

c) dla mieszkań 4-pokoj. o 4 proc. co kwartał.

e) dla mieszkań 6—7 pokoj. o 8 proc. co kwartał.

f) dla mieszkań ponad 7-pokojowych, oraz dla sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych o 10 proc. co kwartał.

Dla mieszkań 1-pokojowych z kuchnią albo samego tylko pokoju lub samej kuchni, podwyżka rozpocznie się po dojściu ich komornego i wynosić będzie 1.5 proc. co kwartał.

Komorne podlegać będzie wyżej wymienionym podwyżkom do 130 proc. podstawowego komornego; b) dla mieszkań 2-pokojowych do 140 proc; c) dla mieszkań 3-pookojowych do 160 proc.; d) 4-pokojowych do 180 proc.; e) ponad 4-pokojowych, oraz sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych do 200 proc. podstawowego komornego.

Podatek na fundusz budowlany

2) Wprowadza się podatek na fundusz budowy w wysokości 75 proc. wymienionej podwyżki komornego ponad 100 proc podstawowego komornego.

Do zapłaty tego podatku zobowiązani będą właściciele nieruchomości, względnie osoby na rzecz których płyną dochody z komornego. Podwyżka komornego ponad podstawowe komorne wynikające go z umów dobrowolnych, podlegało opodatkowaniu jedynie w tej części, która odpowiada wysokości podwyżki, przewidzianej w pkt. 1). Podwyżka komornego wynikająca z pkt. 1) nie będzie podstawą dla wymiaru żadnych innych podatków państwowych lub samorządowych.

Obowiązek remontu

3) Na właścicieli domów nakłada się obowiązek zużycia conajmniej 15 proc. podwyżki ustawowego komornego na przeprowadzenie robót niezbędnych celem utrzymania budynków w stanie należytym i zdatnym do użytku. W razie niewykonania przez właściciela domu tego obowiązku i zastosowania wskutek tego środków przymusowych właściciel poza karą przewidzianą w przepisach budowlanych i obowiązkiem zwrotu kosztów wykonania potrzebnych robót przez władze gminne będzie karany dodatkową grzywną w wysokości 15 proc. wymienionej podwyżki komornego za okres poprzedzający, nie dłuższy jednak niż 5 lat.

Zmiany w podatku od placów niezabudowanych

4) Zmienia się podatek od placów nie zabudowanych w gminach miejskich jak następuje:

a) w miastach poniżej 20.000 mieszkańców podatek wynosić będzie 1 proc. wartości placu.

b) w miastach od 20.000—50.000 mieszkańców — 1.5 proc.

c) w miastach ponad 50 tys. mieszkańców — 2 proc.;

d) w Warszawie podatek wynosić będzie 2,5 proc.

Rada ministrów władna będzie w wyjątkowych wypadkach zaliczyć poszczególne miasta, niezależnie od liczby mieszkańców, do kategorji podlegającej wyższemu opodatkowaniu. Skarb państwa lub gmina miejska będą miały prawo nabycia planu według wartości podanej przez właściciela w razie wywłaszczenia go na cele zabudowy lub inne cele użyteczności publicznej.

Podatek od przyrostu wartości domów

5) Wprowadza się podatek od przyrostu wartości nieruchomości miejskich w nast. wysokości:

a) o ile przyrost wartości nie przekracza 25 proc. wartości poprzedniej — 4 proc. wartości przyrostu;

b) o ile przyrost wartości wynosi 25 proc. do 50 proc. — 7 proc. wartości przyrostu;

c) o ile wynosi 50 do 100 proc. — 10 proc. wartości przyrostu;

d) ponad 100 — 12 proc. wartości przyrostu.

O ile sprzedaż nastąpi w ciągu roku po nabyciu, podwyższa się obliczony w myśl powyższej skali podatek o 50 proc., o ile po dwóch latach, o 30 proc. po trzech latach o 20 proc. po czterech latach o 10 proc., po pięciu latach o 5 proc po sześciu latach podatek nie ulega podwyżce.

Podatek pobiera się od położonych w gminie miejskiej placów i budynków mieszkalnych, których poprzednia sprzedaż miała miejsce po 1-szym stycznia 1914 r. Podatek pobiera się przy przenoszeniu prawa własności.

Od podatku tego wolne są nieruchomości, stanowiące własność skarbu państwa i związków komunalnych, oraz budowle mieszkalne, wzniesione po 1 stycznia 1919 r.

Państwowy fundusz budowlany

6) Tworzy się państwowy fundusz budowlany, celem finansowania akcji budowy tanich mieszkań. Do funduszu tego płyną podatki wymienione w punktach 2), 4) i 5).

Minister skarbu będzie upoważniony do zaciągania na cele finansowania akcji budowy tanich mieszkań pożyczek oraz do wypuszczenia obligacji do łącznej wysokości 1 miljarda złotych w złocie. Pożyczki te będą zabezpieczone na nieruchomościach, obciążonych pożyczkami, udzielonemi z państw, funduszu budowlanego. Będą one gwarantowane przez skarb państwa i wolne od podatku od kapitałów i rent oraz od podatków dochodowego i majątkowego.

Kredyty budowlane

7) Sumy, osiągnięte z podatków wymienionych w punktach 2), 4) i 5), z pożyczek i emisji obligacji z pkt. 6) oraz z dotacji skarbu — będą używane na udzielanie kredytu na budowę tanich mieszkań oraz na pokrycie różnicy pomiędzy oprocentowaniem pożyczek, udzielonych na budowę a pożyczek zaciągniętych przez ministra skarbu na cele państw, funduszu budowy.

Kredyty na budowę tanich mieszkań będą udzielane w formie pożyczek krótkoterminowych oraz ich konwersji na pożyczki długoterminowe.

Pożyczki długoterminowe będą udzielane za zabezpieczeniem hipotecznem.

Pożyczki będą oprocentowane łącznie z amortyzacją na 4 proc.

Na jakie mieszkania będą udzielane kredyty

Kontyngenty kredytów budowlanych będą corocznie ustalone na nast. podstawach:

60 proc. sumy prezznacza się na budowę mieszkań 1-pokojowych, 20 proc. całej sumy na budowę mieszkań 2-pokojowych, 20 proc. całej sumy na budowę mieszkań 3-pokojowych.

Z państw funduszu budowlanego będą mogły być również uskutecznione dopłaty na pokrycie różnicy oprocentowania pożyczek udzielonych na budowę domów które zostały wybudowane albo których budowa została rozpoczęta przed wejściem w życie niniejszej ustawy, jeżeli wybudowane z tych pożyczek mieszkania odpowiadają warunkom niniejszej ustawy.

8) Państw fundusz budowlany będzie wykonywał zwierzchnie kierownictwo i nadzór nad finansowaną przez siebie akcją budowy tanich mieszkań.

Na froncie bezrobocia sytuacja bez zmiany.

Na terenie państwowego urzedu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński w dniu 2.III-29 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 27.862 w tem w samej Łodzi 20.521, w Pabjanicach 21.222, Zgierzu 2.266, w Zduńskiej - Woli 574, w Tomaszowie - Maz. 1.720, w Konstantynowie 117, w Aleksandrowie 192, w Rudzie - Pabjanickiej 339.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 19.093, w tem 18.358 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 635 bezrobotnych zapomogi ze Skarbu Państwa.

W samej Łodzi brało zasiłki 14.964 z czego 14.706 z Funduszu Berzobocia i 258 zapomogi ze Skarbu Państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki doraźne 132.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 561 bezrobotnych, otrzymało pracę 437, wysłano do pracy 84. —

Urząd rozporządza 32 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

4-ch bezrobotnych otrzymało w ciągu ubiegego tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowemi.

Ostatnie mrozy

Wiosna się zbliża szybkiemi krokami

Aura europejska uległa znacznej zmianie.

Na północy Skandynawji leży dziś obszar niskiego ciśnienia, z którym nastąpiło znaczne ocieplenie.

Dziś rano padały naprzykład deszcze na wybrzeżach Norwegji, gdzie notowano temperaturę około 5—6 stopni, powyżej zera. Odwilż nastąpiła nad Szwecją i Danją. Również w Anglji jest dziś odwilż, miejscami tylko lekkie przymrozki.

Jednakże w Europie środkowej, t. j. w Niemczech, Austrji i Polsce, mróz trwa nadal niemal bez zmiany.

Szczególnie nad Polska wzrasta ciśnienie, wobec czego o odwilży narazie niema mowy, zwłaszcza w środku i na południu Polski.

W Gdyni i Pucku winna sie zacząć polska odwilż, ale narazie utrzymuje się tam jeszcze niska temperatura.

Temperatury w Polsce wczoraj o godzinie 8 rano były nastepujace:

Gdynia—3, Toruń—9, Poznań—10, Kalisz—20, Kraków—20, Cieszyn—25, Zakopane—22, Lwów—22, Pińsk—22, Warszawa—18 nad Wisłą—21), Wilon —15, Targnopol—30.

Najcieplej więc było w Gdyni, najzimniej w Tarnopolu.

W Niemczech również mróż jeszcze trzyma: Akwizgran (Aachen)—7, Frankfurt n/M.—9, Monachjum—14, Drezno—14, Wrocław—22.

WCzechosłowacji: Praga Czeska—20 st.

W Austrji, Wiedeń — 15.

Na Łotwie i w Estonji lekkie przymrozki, sięgające—5 stopni.

Przywilej cenny dla firmy „Rapid"

przy odprawach przędzy angielskiej

Znana firma ekspedycyjna „Rapid" otrzymała z departamentu ceł ministerstwa skarbu specjalne zezwolenie, na zasadzie którego dokonywać może clenia przesyłek przędzy, nadchodzących z Anglji, według konwencyjnych stawek celnych, mimo tego, iż transporty te nadchodzić będą do Polski przez porty niemieckie. Ministerstwo skarbu udzieliło tego specjalnego zezwolenia firmie „Rapid" na przeciąg marca, ze względu na zamarznięcie portu gdańskiego.

Oczywiście, iż przy dokonywaniu odpraw przesyłek angielskich przechodzących przez granicę niemiecką, muszą być przedstawione należycie wystawione i wizowane świadectwa pochodzenia.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

„Splendid."

—o—

„Ponad śnieg"

Arcydzieło Żeromskiego

Nowy film reż. Konstantego Meglickiego przerósł wszelkie oczekiwania i może reprezentować produkcję polską za granicą. Porównanie poziomu artystycznego filmu „Ponad Śnieg" z przeróbką „Przedwiośnia" przemawia całkowicie na korzyść wytwórni „Kliofilm". Dzięki umiejętnym i pomysłowym ustawieniom objektywu, akty filmu rozgrywającego się na wsi i we dworze odznaczają się prostotą, żywością i szczeremi walorami fotogenicznemi. Tutaj zdjęcia operatora wytrzymują surową krytykę.

Takiej powodzi, jaką ujrzeliśmy w tym filmie nie powstydziłby się reżyser amerykański. Bardziej nas jeszcze przekonały do tego filmu sceny zbiorowe, w których reżyser świetnie operuje gromada chłopów w sposób psychologicznie trafny a zgodny zarazem z wymaganiami ekspresji kinematograficznej.

Zespół artystów wywiązał się pierwszorzędnie i z wielkim pietyzmem ze swego zadania. Jak łatwo było przewidzieć, na czoło wysunęli się Stefan Jaracz i Stanisława Wysocka. W roli Szymona Jaracz tak opanował technikę gry kinematograficznej, że daje widzowi złudzenie, jakoby nigdy na scenie nie występował. To paradoksalne zjawisko zmusza nas do zrewidowania naszego sumarycznego sądu o polu działalności wielkich artystów teatralnych na ekranie.

Mieczysław Cybulski dostroił swą skalę ekspresji do gry potężnych partnerów. Umiar i powściągliwość cechuje kreację uroczej Zofji Koreywo. Zoryka Szymańska należy do tej samej szkoły.

Kinomani nasi mogą z dumą i nadzieją spoglądać na to kapitalne arcydzieło. W interpretacji polskich artystów i w inscenizacji polskiej reżyserji genjalne myśli St. Żeromskiego nabrały rumieńców życia i prawdą swoją przemawiają do duszy i serca oczarowanego widza.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
3 marca 1929

Spokój w fabrykach

Tragedja w Pabjanicach posiada pewne tło socjalne. Terenem zbrodni był warsztat pracy, a w tragedji zamieszani są również ludzie pracy.

Fakt, iż jeden z nich był majstrem, a drugi robotnikiem, z góry wyklucza wszelką możliwość antagonizmu socjalnego. Tragedja w Pabjanicach rzuca jednak ponure światło na problem zrozumienia dyscypliny i istoty organizacji fabrycznej.

O ile bowiem można się zorjentować z przebiegu wypadku, sprawca był rozżalony na majstra, iż ten domagał się pracy o pełnej wydajności. Oczywiście, nie może być mowy o takiej pracy, skoro ktoś staje do niej w stanie niezupełnej trzeźwości i naraża się przez to na karę dyscyplinarną, czy też nawet na wymówienie.

Problem dyscypliny fabrycznej w naszym przemyśle musi być, mimo całej swojej drażliwości jasno postawiony. Rozpatrywany może być on tylko pod tym kątem widzenia, iż żadna organizacja nie może należycie funkcjonować, jeśli nie jest oparta na systemie wzajemnych zależności, utrzymywanych przy pomocy dyscypliny.

Przypominamy sobie, iż na tle walki o stosowanie tabeli kar, a więc norm utrzymujących dyscyplinę, wybuchł w październiku strejk, który następnie dopiero nabrał charakteru walki ekonomicznej.

Robotnicy skarżyli się wówczas, iż majstrowie zbyt rygorystycznie stosują kary, wywołując niezadowolenie wśród mas. Wówczas to okręgowy inspektor pracy zawiesił prawomocność bardzo szczegółowo opracowanej tabeli; obecnie została ona znacznie okrojona. W czasie jednak strejku związki robotnicze stały na stanowisku, iż fabryki nie powinny wogóle stosować kar, gdyż w wypadkach mniejszych przekroczeń można zrezygnować z ukarania robotnika. Jeśli natomiast nadal popełnia drobne przewinienia, czy też jedno większe, można go wydalić. Ministerstwo pracy stanęło jednak na słusznem stanowisku, iż niewłaściwem jest, aby istniała wyłącznie jedna, ale zato najwyższa kara, jaką może stać się zwłaszcza w okresach nadmiernej podaży rąk — wydalenie.

Omawiając ten problem, pisała „Republika" we wrześniu ub. r.:

„Gdyby robotnikom udało się wbrew opinji ministerstwa zmusić przemysłowców do zrezygnowania ze stosowania kar, wówczas ilość wydaleń musiałaby się zwiększyć nieproporcjonalnie. Niewątpliwie doprowadziłoby to do szeregu bardzo niepożądanych komplikacji, których za wszelką cenę należałoby uniknąć"

Tragedja pabjanicka jest najlepszym przykładem, co dla robotnika, zwłaszcza starszego, znaczy sama możliwość utraty pracy. Prawda, iż sprawca dokonał czynu, zdaje się, w stanie zmniejszonej poczytalności. Może to zmieni karną kwalifikację jego czynu, ale potwierdza tylko tezę, iż groźba utraty pracy, występująca szczególnie silniej w stanie podniecenia, jest karą wielką, którą stosować należy jedynie w wypadkach ostatecznych. Często bowiem kończy ona się złamaniem egzystencji gospodarczej ukaranego.

Wnioski tragedji pabjanickiej są oczywiste: dyscyplina fabryczna, jak każda dyscyplina oparta musi być na pewnym systemie środków represyjnych. Zasada ta jednak uznana być musi zupełnie wyraźnie przez ogół robotniczy, gdyż istnienie tabeli kar, choćby nawet tylko przy milczącym bojkocie organizacji robotniczych wytwarza wśród masy, nastroje, które mogą się kończyć tragicznie. Pozatem w tragedji pabjanickiej niezrozumiałem jest, w jaki sposób nietrzeźwy robotnik mógł się dostać do fabryki i dlaczego pozwolono mu tam rozpocząć pracę.

Dotykamy więc wielkiego problemu dyscypliny fabrycznej, do którego związki robotnicze ustosunkowały się negatywnie. Coprawda pewne związki rozumieją potrzebę istnienia tabeli kar, jako podstawy i narzędzia utrzymania dyscypliny fabrycznej, tem nie mniej zdaje się ze względów polityki związkowej nie występują otwarcie i nie deklarują swego stanowiska w sprawie zasad, na jakich ma być stosowana dyscyplina fabryczna.

W Pabjanicach mamy smutny przykład, do czego doprowadzić może nawet nierzeczywista, ale tylko urojona groźba utraty pracy.

Wszak sprawca, wedle oświadczenia zarządu fabryki, był człowiekiem przyzwoitym i spokojnym, o czem najlepiej świadczy jego 20-letnia praca w fabryce. Alkohol i podświadome obawy stracenia chleba na starość zrobiły z niego sprawcę tragedji.

Jest to jeszcze jednym—chociaż może nawet aż nazbyt jaskrawym — dowodem, że dla spokoju i porządku w fabrykach stokroć lepsza i bezpieczniejsza jest tabela kar, aniżeli... wiecznie wisząca nad robotnikiem groźba utraty pracy.

OLBRZYMIE ILOSCI PRZĘDZY

zostały zakontraktowane przed powstaniem kartelu

Kartel nie może opanować sytuacji.

Wpływ kartelu na rynek przędzy bawełnianej jest w dalszym ciągu negatywny. Donosząc swego czasu o obniżeniu cen, wyraziliśmy przypuszczenie, iż taktyczny ten krok będzie uderzeniem w próżnię. Rzeczywistość potwierdziła zupełnie nasze przewidywania.

Motywy kartelu, iż obniżenie cen przedzy musi nastąpić w interesie obrony bilansu handlowego, wobec zwiększających się importów zagranicznych przędzy, nie odpowiadały, ani nie odpowiadają w dalszym ciągu istotnemu stanowi rynku. Mimo znacznie łatwiejszych warunków pokrycia, dawanych przez przędzalników czechosłowackich, Łódź, poza pojedyńczym numerem 32-im na kopsach nie importuje do numeru 60-go żadnej innej przędzy zagranicznej.

Pozatem drugi i ostatni konkurent Austrja, obecnie nie interesuje się zupełnie rynkiem polskim, gdyż tamtejsze przędzalnie otrzymały wielkie zamówienia holenderskie po cenach znacznie lepszych, od płaconych przez Łódź. Wobec tego, iż import przędzy niemieckiej nie wchodzi zupełnie w rachubę, a Anglja przywozi jedynie wysokie numery, wynika z tego, iż cały rynek przędzy bawełnianej w niskich i średnich numerach zabezpieczony jest dla produkcji krajowej.

Zdawałoby się, iż w tych warunkach kartel powinien być dyktatorem rynku. Tymczasem, jak wiadomo, sytuacja ukształtowała się zupełnie odmiennie. Wpłynęły na to dwie przyczyny. Z jednej strony specjalna taktyka przędzalników w stosunku do kartelu, z drugiej mrozy i śniegi, które opóźniły rozpoczęcie się sezonu letniego.

W przeddzień podpisania tymczasowej umowy kartelowej, przędzalnicy łódzcy, sprzedający swą produkcję częściowo bezpośrednio tkalniom, a częściowo hurtownikom, zawarli kontrakty na dostawę

4 MILJONÓW KILOGRAMÓW PRZĘDZY PO STARYCH CENACH I NA STARYCH WARUNKACH.

Biorąc pod uwagę, iż zapotrzebowanie rynkowe wynosi około 1.400.000 kg. miesięcznie, wynika, iż sprzedano niemal trzymiesięczną produkcję.

Skoro się uwzględni, iż nawet obniżone ceny kartelowe są od 4 do 5 procent niższe od cen, na które zawarto kontrakty, oczywistym jest, iż rynek w obecnej chwili nie przywiązuje żadnej wartości do pociągnięć kartelowych.

Mimo tych warunków, ani tkalnie, będące bezpośrednimi odbiorcami, ani też hurtownicy nie śpieszą się z realizacją tych, zdawałoby się, bardzo korzystnych dla siebie kontraktów. W obecnej bowiem sytuacji, w której ocenia zdolności kredytowej odbiorców jest rzeczą niemal niemożliwą, najwłaściwszą taktyką jest powstrzymanie się od tranzakcji. Dlatego też w lutym odebrano z przędzalń co najwyżej pół miljona kilogramów i to, oczywiście,

PO STARYCH CENACH I NA STARYCH WARUNKACH.

Dalsze kształtowanie się rynku przędzy zależeć będzie wyłącznie od tempa, w jakim rozwinie się produkcja towarów letnich. Gdyby to tempo było ostre, to wówczas istniałoby prawdopodobieństwo, iż kartel wyzyska tę sytuację i zdoła zawładnąć rynkiem. Wówczas by mogło dojść do anulowania znacznej części owych kontraktów, zawartych na łączną sumę cztery miljony kilogramów, gdyż przędzalnicy przy mocnej tendencji rynkowej mogliby zażądać odbioru i pokrycia przez hurtowników całych zakontraktowanych patrji. Zarówno tkalnie, jako też przędzalnie, wobec niemożności wykonania tego ultimum musiałyby się zgodzić na anulowanie korzystnych dla siebie kontraktów.

Wątpliwem jednak jest, czy ta ewentualność nastąpi. Wobec bardzo słabego rynku, likwidacja trzeciej zmiany w przędzalniach bawełnianych nastąpiła automatycznie nawet tam, gdzie chciano ją utrzymać. Inspekcja pracy z okazji częstych kontroli mogła to stwierdzić.

W czasie pobytu radcy Zagrodzkiego z ministerstwa pracy postanowiono przedstawić ministerstwu wniosek o nieudzielanie zezwoleń na trzecią zmianę przędzalnikom wigonjowym. Tak więc obecnie za wyjątkiem cienkich przędzalń egipskich trzecia zmiana w przędzalnictwie łódzkiem jest zniesiona.

⚒

Bez wicedyrektorów

Dr. Sand z Katowic stara się o stanowisko pierwszego referenta

Kwestje personalne w łódzkiej izbie przemysłowo-handlowej stanowią w dalszym ciągu źródło poważnych kłopotów prezydjum izby. Ostatnio rozważano znowu koncepcję zaniechania tworzenia etatów wicedyrektorów, lecz jedynie t. zw. starszych referentów.

Stało się to w związku z trudnościami, napotkanemi przy wyborze kandydatów, którzy oprócz kwalifikacji naukowych powinni posiadać również odpowiednie doświadczenie praktyczne. Możliwe jest, iż pierwszym referentem łódzkiej izby zostanie dr. Herbert Sand z Katowic, który podobno miał oświadczyć, iż zgodzi się na objęcie każdego stanowiska w izbie łódzkiej i nie przywiązuje znaczenia ani do tytułu, ani też do pensji.

Sprawy te nie były jeszcze omawiane na prezydjum, gdzie członkowie wielkiego przemysłu nie zdeklarowali się, jak postąpią w wypadku niemianowania przez ministra Kwiatkowskiego ich kandydata dyrektorem.

O ile chodzi o dr. Sanda, byłby on dla Łodzi dobrym nabytkiem.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

CZEKI: Holandja 357.22, Londyn 43.27 3/4, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.84, Praga 26.41 i pół, Szwajcarja 171.53, 171.55 i pół, Budapszet 155.42 Marka niemiecka 211.62.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka inwestycyjna 112.50, 114, 112.75, dolarówka 97.50, 96. 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. konwers. kol. 59, kolejowa 102.50, 8 proc. B-ku Gosp. Krajowego 94. 7 proc. B-ku Gosp. Krajowego 83.25. 8 proc. Przem. Polskiego 89, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 49.25, 8 proc. listy zastawne ziemskie zł. 73, 8 proc. listy zastawne dolarowe 94.50, 8 proc. m. Warszawy zł. 70, 8 proc. m. Łodzi 62.50.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 138, Bank Polski 176 176.25, Bank Zarobkowy 85, Częstocice 43.50 Cukier 45, Firley 53.50, Łazy 7.75, Cegielski 41, Modrzejów 30, Norblin 185.50, Ostrowieckie 104.50, 104, Starachowice 33, Haberbusch 225.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 1 marca. — Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 10.40, luty 10.37, marzec 10.48, kwiecień 10.53, maj 10.60, czerwiec 10.59, lipiec 10.60, sierpień 10.55, wrzesień 10.50, październik 10.45, listopad 10.44, grudzień 10.42 loco 10.75.

Liverpool, 1 marca. — Bawełna egipska — zamknięcie: marzec 17.63, maj 18.13, lipiec 18.42, październik 18.53, listopad 18.70, grudzień 19.10, loco 18.15.

Aleksandrja, 1 marca. — Bawełna egipska zamknięcie. Sakellaridis: styczeń 38.25, marzec 36.76, maj 37.45, lipiec 37.84, listopad 38.11, Ashmouni: kwiecień 23.38, czerwiec 23.81, sierpień 24.18, październik 24.46.

Nowy Jork, 1 marca — Bawełna ameryk. Otwarcie: marzec 20.48, maj 20.49—50, lipiec 20.09—11, październik 19.94. Środek: marzec 20.57, maj 20.52, lipiec 20.11, październik 19.90 Zamknięcie: marzec 20.45—20.46, kwiecień 20.45 maj 20.46, czerwiec 20.27, lipiec 20.7—20.08 sierpień 20.01, wrzesień 19.94, październik 19.87 listopad 19.90, loco 20.70.

Nowy Orleans, 1 marca — Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 19.67—19.68, marzec 19.62—19.63, maj 19.80—19.82, lipiec 19.87-19.88, październik 19.63, grudzień 19.68, loco 19.46.

Międzynarodowe „holdingi“ w Polsce

Do najmłodszych, jeżeli wolno użyć tego wyrazu, akcesorjów międzynarodowej kartelizacji przemysłowej należą „holdingi“ finansowe. Są to twory, mające za zadanie zaspakajanie potrzeb skartelizowanych grup na rynku kapitałów międzynarodowych.

Oczywiście operacje „holdingów“ na danym terenie gospodarczym — pod kątem widzenia interesów tego terenu — mogą być ocenione dodatnio, albo ujemnie. Jak powiedziliśmy bowiem „holdingi“ międzynarodowe są „środkiem“; już z tego wynika, że rozstrzyga cel do jakiego go użyto. W zasadzie „holdingi“ ułatwiają zdobycie kapitałów na rynku w celu rozbudowy, względnie racjonalizacji, albo też uskuteczniania nowych nabytków. Można jednak sobie wyobrazić uskutecznianie nowych nabytków w zamiarze uzależnienia od swych własnych celów zgodnych albo i sprzecznych z interesami danego terenu ekonomicznego.

Powyższe uwagi ogólne wypowiadamy z racji rozwoju interesów międzynarodowego holdingu belgijsko - francuskiego w Polsce, pierwszego bodaj na naszym terenie.

Holding ten t. zw. „Finapol“ czyli Societe Financiere et Industrielle Belgo-Polonais jest założony przez potężny operujący we Francji, Belgji i Luxemburgu „Trust Metallurgique Belge - Francais“ z kapitałem 52 miljonów franków. Jak donoszą obecnie, trust powiększa swój kapitał zakładowy ze 115 na 155 miljonów fr. w zamiarze umożliwienia rozszerzenia operacji w Polsce i powiększenia w tym celu kapitału zakładowego „Finapolu“ z 52 na 115 miljonów fr., przy czem całą różnicę subskrybuje trust.

Zainteresowanie dotychczasowe „Finapolu“ obejmuje: „Ostrowiec“, „Siłę i światło“, elektrownie zagłębi krakowskiego i dąbrowskiego, warszawską fabrykę lokomotyw i Polski bank handlowy, który z kolei jak wiadomo zaangażowany jest w metalurgice i elektryczności polskiej.

Cel holdingu w Polsce stanowić ma koncentracja i racjonalizacja przemysłu, jak widać z powyższego wyliczenia chodzi o ciężki przemysł polski.

Wypada wyrazić nadzieje, że holding będzie pracował w tym sensie w kierunku wzmocnienia struktury przemysłu naszego. — Jak słychać ma on zamiar stworzyć jednocześnie własny bank w Polsce, dla pomocy kontrolowanych przez się przedsiębiorstw.

Operacje holdingów międzynarodowych w Polsce mogą dla nas — co trzeba szczerze podnieść — kryć w sobie niebezpieczeństwo. Mogą być środkiem wykupienia za psi grosz, naszego stanu posiadania, w celach, niezgodnych z naszym interesem rozwoju przemysłowego.

Jeżeli natomiast cele ich są serjo sharmonizowane z naszemi celami, jeżeli więc mają nam umożliwić zdobycie kapitału na modernizację polskiego przemysłu — pracę ich przyjąć należy z uznaniem.

Oczywiście odnosi się to nie tylko do metalurgiki i elektryczności, ale do wszystkich gałęzi naszego przemysłu.

Dr. Z.

Uchwały kupiectwa polskiego.

Żądanie reformy podatkowej.—Przeciw podwyżce komornego.—Podwyższenie prowizji monopolowych

Zjazd delegatów naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego powziął szereg doniosłych uchwał w aktualnych sprawach gospodarczych.

W sprawie **reformy podatkowej** w rezolucji rady czytamy m. in.:

„Zjazd wzywa organa wykonawcze naczelnej rady do wytężenia wszelkich sił celem uzyskania jaknajszybszej realizacji postulatów podatkowych handlu conajmniej w ich minimalnym zakresie, ustalonym przez ogólnokrajowy zjazd kupiectwa polskiego w grudniu 1928 r., a przedewszystkiem — obniżenia podatku obrotowego“.

W zakresie **stosunku handlu do monopolów** (spirytusowego, tytoniowego i solnego) uchwalono między innemi:

1) Co do Monopolu **Spirytusowego** — prowadzić w dalszym ciągu najusilniejsze starania o zrównanie przedsiębiorstw handlowych z przedsiębiorstwami fabrycznemi tak pod względem prawa importu wyrobów alkoholowych luzem, jak i pod względem prawa rozlewu tych wyrobów.

2) Co do Monopolu **Tytoniowego** — ponownie wystąpić o zwiększenie rabatów tytoniowych, o należyte tak pod względem ilości, jak i jakości zaopatrywania w towar prywatnych przedsiębiorstw tytoniowych, a przedewszystkiem o zrewidowanie planu monopolowego przez uzgodnienie go z potrzebami życia.

3) Co do Monopolu **Solnego** — również ponownie wystąpić o zwiększenie rabatów dla hurtowników i detalistów, o przywrócenie kredytu towarowego w Biurze Sprzedaży Soli, a wreszcie o uwzględnienie — większe aniżeli dotychczas — kupiectwa prywatnego przy nadawaniu zezwoleń na wolne składy i hurtownie soli.

Obszerną rezolucję powzięto **przeciwko podwyższaniu komornego od lokali handlowych.** W odnośnej rezolucji czytamy:

„Biorąc pod uwagę, iż lokale handlowe dziś już niewspółmiernie do mieszkań prywatnych drogie stanowią istotny warsztat pracy kupca. Zjazd stwierdza, że w każdym wypadku lokale te nie mogą być objęte największemi stopniami zwyżki, której progresja w dzisiejszych skomplikowanych warunkach mieszkaniowych jest nieuzasadniona“.

W notesiku businessmana.

Łódź, 3 marca

FIRMA „HORN I RUPIEWICZ“ dobrowolnie uregulowała sprawę swych zobowiązań z wierzycielami. Płatność długów została odroczona na przeciąg jednego roku; długi uiszczone będą w pełnej wysokości z doliczeniem odsetek w wysokości sześciu od sta rocznie.

PODATEK PRZEMYSŁOWY pobierany jest — jak wiadomo — również od wolnych zawodów, wprawdzie bez świadectw przemysłowych, ale w postaci podatku obrotowego. Przy omawianiu projektu noweli do ustawy o pod. przemysłowym na posiedzeniu podkomisji skarbowej zgłoszony został wniosek o całkowite zwolnienie.

DLA REJESTRACJI NALEŻNOŚCI do dawnych towarzystw akcyjnych rosyjskich, działających na terenie polskim „Monitor Polski“ z dn. 18 lutego przyniósł zarządzenie, wedle którego zainteresowani pod rygorem utraty swych praw winni do 1 marca 1) udowodnić obywatelstwo swoje, 2) obywatelstwo posiadania walorów, na którego rzecz walory zostały zarejestrowane lub zabezpieczone. Słusznie zwracają uwagę na konieczność prolongaty terminu, który przedewszystkiem przez publikację w „Monitorze“ nie doszedł do powszechnej wiadomości, a powtóre był stanowczo zbyt krótki.

POLSKA POŻYCZKA STABILIZACYJNA notowana jest w Nowym Jorku po kursie ok. 68. — Dla orjentacji podajemy notowania pożyczek ważniejszych państw w New-Yorku: Belgja (6 proc.) —1,00,3, Czechosłowacja (8 proc.) — 110,4; Finlandja (6 proc.) — 96,3; Francja (7 proc.) — 107,2, Jugosławja (8 proc.) — 94,5; Niemcy (7 proc.) — 106,8; Węgry (7 i pół proc.) — 101,2; Włochy (7 proc.) — 94,8.

TOW. KREDYTOWE ZIEMSKIE, które — jak pisaliśmy — niedawno ulokowało na rynku francuskim listy na około 50 milj. fr., obecnie podejmuje starania o placement dla większej partji na rynku londyńskim. — Wileński Bank Ziemski czyni starania o lokatę listów swoich na renku amerykańskim. — Wicedyr. departamentu dr. Broniewski udał się do Paryża w sprawie utworzenia przyszłego polskiego centralnego banku kredytu długoterminowego.

WSKAŹNIK AKCYJNY za styczeń wynosi 97,141 za 100, przyjęto stan przeciętny z 1927 r. Zaznaczyć należy, że stan przeciętny wskaźnika tego (obejmujący 45 typowych akcji) w roku 1928 wynosił 106.04. — Cyfry te odtwarzają dalszą depresję na rynku akcyjnym. — Jedynie akcje bankowe utrzymują się na poziomie wyższym, gdyż wskaźnik ich wynosi 102,44.

Zarząd Telefonów Łódzkich P.A.S.T.

W końcu roku 1929 będzie uruchomiona w Łodzi nowa centrala automatyczna systemu 5-cyfrowego. Przy tym systemie numery wszystkich telefonów powinnny posiadać 5 cyfr i nie będą mogły być zachowane numery 4-o, ew. 3-y, 2-u i 1-o cyfrowe. Wobec powyższego numery wszystkich abonentów będą musiały być zmienione na 5-cyfrowe w ten sposób, że do obecnych numerów 4-cyfrowych doda się zprzodu zasadniczo cyfrę 1, a do niektórych cyfrę 2. Do numerów 3-, 2- i 1-cyfrowych doda się zprzodu cyfry 10, wzgl. 100, wzgl. 1000, ewentualnie dla niektórych numerów 20.

Numery należące do centralek u abonentów, posiadających cały szereg linij, będą musiały być całkowicie zmienione na specjalne numery serji 19 500 do 19 999, przyczem cały szereg linij, należących do jednej centralki, zostanie oznaczony tylko jednym numerem, a to w celu, aby specjalne urządzenia mogły wybrać automatycznie należną wolną linję z danego szeregu linij odnośnej centralki.

Pozatem w pięciu setkach numerów konieczność zmusza do zmiany cyfry odpowiadającej tysiącom.

Tablica orjentacyjna zmiany numerów telefonów została załączona przy rozesłanych już rachunkach za miesiąc marzec.

W nowym Spisie abonentów będą umieszczone dawne numery i nowe, odpowiadające centrali automatycznej, przyczem każdy numer podzielony będzie znakiem kropki na dwie części: część z prawej strony kropki odpowiada dawnym numerom i winna być używana przy dotychczasowej ręcznej centrali bez zwracania uwagi na lewą część numeru (przed kropką). Dopiero po uruchomieniu centrali automatycznej powinny być nadawane całkowite numery (5-cyfrowe), wydrukowane w nowym Spisie.

Piece w Królewskiej Hucie

omal nie wyleciały w powietrze

Katowice, 2 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Jak donosi „Kurjer Śląski", kierowca dźwigu elektrycznego w Hucie Królewskiej znalazł między odpadkami żelaza przygotowanego do przetopienia granat niewyładownay kalibru 40 cm.

Granat znajdował się wśród łomów żelaza dostarczonego hutom górnośląskim na podstawie umowy zawartej pomiędzy syndykatem hut żelaznych a rządem Rzeszy niemieckiej. Według opinji znawców, granat dostawszy się do pieca, mógł zniszczyć wszystkie piece matenowskie w Królewskiej Hucie.

Umowa polsko-austrjacka o ubezpieczeniach prywatnych.

Warszawa, 2 marca.

Wponiedziałek 4 marca rozpoczynają się w Warszawie rokowania w sprawie zawarcia z Austrią umowy o ubezpieczeniach prywatnych. Delegacja austrjacka (szef sekcji Ochsnar i radca ministerjalny Skrobanek) przybywa w tym celu do Warszawy w dniu 3 marca rb. Przewodniczącym delegacji polskiej do powyższych rokowań wyznaczony został dr. Jan Łazowski, dyrektor Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń. W pertraktacjach weźmie również udział kierownik oddziału likwidacyjnego poselstwa polskiego w Wiedniu, radca Zbigniew Smolka.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

Napad komunistów w Berlinie

na redaktora pisma emigrantów rosyjskich.

BERLIN, 2 marca.

Grupa komunistów, złożona z kilku osób urządziła dziś w godzinach popołudniowych napad na redakcje wychodzącego w Berlinie organie emigracji rosyjskiej „Rul".

Napastnicy przy pomocy fałszywego biletu wizytowego dostali się do pokoju redakcyjnego, gdzie obrzucili stekiem obelżywych wyzwisk znajdującą się tam sekretarkę redakcji, gdy w kilka minut później zjawił się w pokoju redaktor naczelny, komuniści pobili go gumowemi pałkami, poczem ulotnili się bez śladu.

Rząd Muellera zagrożony

Ujemny wynik rokowań o utworzenie wielkiej koalicji w Niemczech.

Berlin, 2 marca.

Polska Agencja Telegraficzna

Cała prasa dzisiejsza omawia w obszernych artykułach ujemne wyniki rokowań o utworzenie wielkiej kaolicji rządowej. Dzienniki demokratyczne oraz socjalistyczny „Vorwaerts" podkreślają, iż rząd w żaden sposób nie ustąpi przed wniesieniem preliminarza budżetowego na plenum Reichstagu. „Vorwaerts" zaznacza, że o ile do następnego posiedzenia Reichstagu nie nastąpi jakaś zmiana w sytuacji wewnętrzno - politycznej, wówczas rząd kanclerza Müllera będzie musiał zażądać na plenum Reichstagu jak i na komisji budżetowej założenia przedłożeń budżetowych. Ponadto rząd Rzeszy będzie zmuszony niejednokrotnie występować w Reichstagu z żądaniami, od uwzględnienia których zależeć będą losy gabinetu.

Hiszpanja w przededniu rewolucji.

Nowy bunt wojska.

LONDYN, 2 marca.

Dzienniki donoszą z nad granicy hiszpańskiej o wykryciu rozgałęzionego sprzysiężenia przeciwko rządowi, korego głównym ośrodkiem jest Barcelona.

Według tych wiadomości, wielka część korpusu oficerskiego oraz żołnierzy piechoty miała się zsolidaryzować z artylerzystami. Natomiast flota pozostaje lojalna w stosunku do rządu. Sytuacja ma być bardzo naprężona.

Dwóch byłych premjerów, Romanones i Sanchez do Tosca, zgłosiło się do króla Alfonsa celem przestrzeżenia go przed niebezpieczeństwem, na jakie jest narażona monarchja w razie dalszego trwania rządów Primo de Rivery.

Za 2 miljardy

budują amerykanie sieć telefoniczną

Nowy Jork, 2 marca.

W ciągu najbliższych lat będzie założony transoceaniczny kabel telefoniczny, łączący Amerykę z innemi częściami świata.

Towarzystwo American Telephon and Telegraph Company ogłasza że zamierza w ciągu najbliższych pięciu lat wybudować międzynarodową sieć kabli telefonicznych kosztem dwu miljardów dolarów.

W pierwszej linji założony będzie kabel łączący Nowy Jork z wybrzeżem kontynentu europejskiego.

Projekt budowy kabli telefonicznych umotywowany jest przeciążeniem urządzeń radjotelefonicznych.

Huragan we Francji.

Marsylja, 2 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Gwałtowny huragan wyrządził szkody znaczne w całej okolicy. W Arles wichura zniszczyła kopułę teatru, zwaliła liczne rusztowania, zerwała wiele dachów i poczyniła rozmaite spustoszenia w szeregu miejscowości w dolinie Rodanu. Skutkiem huraganu pociągi przychodziły ze znacznem opóźnieniem.

Amerykański sekretarz stanu w Genewie.

Genewa, 2 marca.

Przybył tu b. amerykański sekretarz stanu Elihu Roo, który oczekiwać będzie w Genewie na zebranie się komitetu prawników. Komitet ten zbierze się wdniu 11 marca w celu omówienia sprawy rewizji statutu Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze.

Przetarg.

Magistrat m. Łodzi ogłasza pisemny publiczny przetarg na wykonanie instalacji elektrycznego oświetlenia w wybudowanej kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem w Łodzi, składającej się z 20 trzypiętrowych kamienic mieszkalnych.

Oferty można składać na poszczególne kompleksy kamienic, określone i oznaczone cyframi rzymskiemi na planie sytuacyjnym, załączonym do warunków przetargu, na jeden lub kilka tych kompleksów lub na całość kolonji, zaprojektowanej do wykończenia.

O roboty ubiegać się mogą przedsiębiorstwa i firmy koncesjonowane.

Oferty pisemne na oryginalnych ślepych kosztorysach, całkowicie wypełnionych, odpowiadające zatwierdzonym przez Magistrat m. Łodzi w dniu 14 lutego r. b. warunkom przetargu — należy składać w Wydziale Budownictwa Magistratu m. Łodzi, Plac Wolności Nr 14, pokój Nr. 44 — do dnia 15 marca 1929 roku włącznie do godz. 11 i pół w kopertach podwójnych, zalakowanych pieczęcią firmową, każda z napisem: „Oferta do przetargu, mającego się odbyć w dniu 15 marca 1929 roku na wykonanie instalacji elektrycznego oświetlenia w kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem" i podaniem nazwy oferującej firmy i adresu, z których wewnętrzna będzie zawierała samą ofertę, zewnętrzna zaś — prócz wyżej wspomnianej koperty, powinna mieścić w sobie także dowód złożenia wadjum w Kasie Miejskiej do depozytu Magistratu m. Łodzi w wysokości 4-ch procent oferowanej sumy w gotówce i listach gwarancyjnych Banku Gospodarstwa Krajowego lub papierach procentowych i innych wartościach, przewidzianych w punktach 2, 3 i 4 § 1 Okólnika Ministerstwa Skarbu L. DOP. 5284/III z dnia 10 września 1927 roku podług skali procentowej ich kursu, ustalonej w tym Okólniku.

Oferty będą otwarte w tym samym dniu, to jest dnia 15 marca 1929 roku o godz. 12-ej w sali posiedzeń Magistratu przy Placu Wolności Nr. 14, pokój Nr. 24.

Oferty, nie odpowiadające warunkom przetargu lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

Warunki przetargu i załączniki: ślepy kosztorys, plan sytuacyjny z podziałem na kompleksy kamienic, projekt umowy — można otrzymywać codziennie od dnia 28 lutego 1929 roku w godzinach biurowych w Wydziale Budownictwa Magistratu m. Łodzi, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 51, za opłatą zł. 15.

MAGISTRAT M. ŁODZI.



Niebywała wielka wyprzedaż Obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego od zł. 9

Tylko 15 dni!

Prosimy obejrzeć wystawę.

Tylko 15 dni!

I. SANDBERG, Piotrkowska 161, tel. 37-89.

---

8 Nowomiejska 8, tel. 52-77 8

B. I. MAROKO

Ładne i modne towary

można nabyć tylko w firmie

B. J. Maroko Skład sukna i kortów.

Nowomiejska 8, tel. 52-77.

(Egzystuje od 1888 roku). (Egzystuje od 1888 roku).

Na sezon wiosenny i letni posiadam największy wybór najnowszych materjałów sukiennych i kamgarnów męskich oraz na płaszcze damskie, wyrobu fabryki bielskich, tomaszowskich, zgierskich, Leonhardta i innych.

Filji nie posiadam. Filji nie posiadam.

Hurt i detal.

Ceny niżej konkurencyjnych. Solidna obsługa.

B. I. MAROKO

8 Nowomiejska 8, tel. 52.77 8

SZKŁO Okienne i Inspektowe w wielkim wyborze poleca po cenach fabrycznych.

Przedsiębiorstwo robót szklarskich **H. Król**, Ogrodowa 4 tel 39-09.

INSTYTUT POLITECHNICZNY

66, B-d Exelmans, Paryż (16)

Pod protektoratem Rządu

Otwarcie Sekcji Polskiej

Kursy specjalnie wydane w **języku polskim** podług łatwej metody **nauczania drogą korespondencji**.

Przyjmowanie odbywa się do sekcyj:

1) Elektrotechnicznej

i 2) Budowlanej

Po ukończeniu studjów otrzymuje się dyplom w zależności od specjalności. Program i warunki przyjęcia wysyłane są bezpłatnie.

Bielizna męska **Na Raty** Dzienna i nocna, popelinowa, zefirowa i z innych materjałów do nabycia w Pierwszorzędnej Wytwórni Bielizny **J. WOROBIEJCZYK, 41** Kilińskiego lewa oficyna II p. 41



NASIONA

pierwszej jakości, rolne, traw, drzew, warzywne i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy ogrodniczo - pszczelnicze, polecają składy: L. JASIŃSKIEGO, prowadzone od 1870 r. w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30 telef. 125 w ŁODZI, ul. Św Andrzeja 10, telef 68-56. — Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.

Tłumaczenia

we wszystkich językach przepisywania. Tanio i szybko. Biuro **Piotrkowska № 93** front, m. 9.

Samodzielny

BUCHALTER - KORESPONDENT świetnie znający niemiecki, dobry organizator, b. prokurent bankowy, obecnie szef biura w spółce akcyjnej, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Łaskawe oferty sub: „Energiczny“ do administracji „Republiki“.

Dr. Justman

powrócił

ul. Zielona № 17.

Dr BOGUSŁAWSKI

leczy naturalną beziekarstwową metodą kręgarstwa choroby: nerwowe (niemoc płciowa) przemiany materji (reumatyzm) i kobiece

Przyjmuje od 5 do 8 wiecz. ul. Nawrot № 2. I piętro, trzecia brama.

Doktór

P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów ANDRZEJA 2. TEL. 32-28.

Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin Przyjmuje codziennie od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań. Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. med.

S. Kantor

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.

PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKIEJ.

Wejście Ewangelicka 2, Telefon 29-45. Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór. Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta W niedziele i święta od 9—2 pp.

Leczenie chorób: **Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper Konsultacje z neurologiem i urologiem Gabinet światło-leczniczy Kosmetyka lekarska. Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, 22-98

przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin, wydzielin itd.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.

Porada 4 zł.

Porada dentystyczna i wenerologiczna

dla chor. skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

3 ZŁOTE

Gabinet kosmetyki

leczniczej i toaletowej Absolwentki wydziału lekarskiego Uniwersytetu Odeskiego

Z. SZWALBE

Zielona 17.

Usuwanie wszelkich defektów cery. Masaże Pielęgnacja włosów. Usuwanie łupieżu. Beauté.

godz. przyjęć od 10 rano do 8 wiecz.

TYLKO za 1.50

ładujemy akumulatory do aparatów

Stała konserwacja aparatów — 5 zł. miesięcznie.

POLSKIE RADJO

inż. Krzyżanowski i S-ka, Łódź, Andrzeja 4

Baczność Łodzianki

Która chce być samodzielną?

Znana nauczycielka kroju i szycia z 25 letnią praktyką F GRYNBLAT, Żeromskiego 9 m. 33 I p., udziela prywatnie i u siebie lekcji kroju, szycia i modelowania teoretycznie i praktycznie metodą angielską

Nauka trwa jeden miesiąc i kosztuje tylko 45 zł

Nauczam także bardzo obszernie bieliźniarstwa systemem wiedeńskim

---

Mundurki i płaszcze

szkolne, oraz eleganckie

UBIORY DZIECINNE

z najlepszego materjału po cenach przystępnych poleca

M. MIGDAŁ

Łódź, Gdańska 50.

Dr. med.

Lubicz

Cegielniana 43 Tel. 41-32.-

powrócił

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w. Dla pań od 3—5 oddzielna poczek

---

Dr. med.

Dr. Grosglik

Choroby skórne i weneryczne. Instytut Röntgen leczniczy i światło leczniczy. Lampa kwarcowa Al. Kościuszki 27-4 Tel. 51-78.

Dr. med

Niewiażski

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

przeprowadził się na ul. Andrzeja 5 Tel. 59-40

Przyjmuje od 8—10 i od 5—9. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr.

W. BALICKA

przeprowadziła się na ul. Sienkiewicza 95 przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 12 do 4 i 7—8 codziennie tylko kobiety i dzieci

---

Dr med.

Józef LUBICZ

Ortopeda

(choroby kości, stawów, zniekształceń kręgosłupa i kończyn)

GDAŃSKA 28, tel. 41-48

Przyjm. 5—7

Dr. med.

Sommer

ul. 6-go Sierpnia 1 telefon 40-26

chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece.

Przyjmuje od 9 do 12 przed poł. i od 5 do 9

Dr. RAPEPORT

Urolog

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych

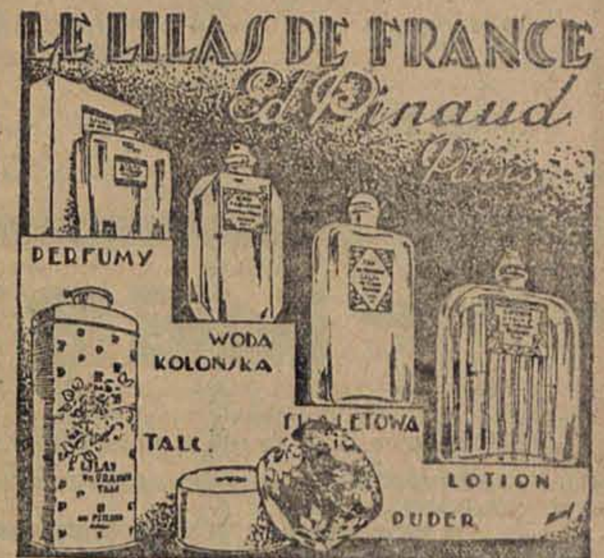
ul Prez. Narutowicza 25 (Dzielna) tel. 44-10

Przyjmuje od 4—8 i 1— 2

Lekarz-dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od 2-7



GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6, front I-e piętro, tel. 43-63

Choroby skóry i włosów, masaże, Beauté, leczenie światłem (Roentgen, kwarc, sollux).

Godziny przyjęć dla pań i panów od 10—2 i 4—8.

Elektroterapja i chirurgja estetyczna pod kierownictwem chirurga D-ra Z. LEWINSONA w godz. przyjęć od 12—2.

NAJTANIEJ! bo w prywatnem mieszkaniu

Sprzedaje **wszelkie części rowerowe,** oraz **surowe części do budowy ram**

M. Szurek

Łódź, Kilińskiego 42

front, parter, przy Cegielnianej

BAUME BENGUÉ

wyrobu D-ra Bengué w Paryżu.

Wszechświatowej sławy środek, który wywołał liczne nieudolne naśladownictwa, wskazany przy **gośćcu stawowym (reumatyzm), artretyzmie, podagrze** i różnego rodzaju **nerwobólach (newralgjach).** Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Oryginalne tuby zaopatrzone są w **znaczki ochronne** N. Reg. Min. Zdr. Pub. 450. 24-3

MEBLE

Artystycznej roboty SYPIALNIE STOŁOWE najtaniej sprzedaje

A. Karkut Piotrkowska 44 w oficynie.

DR. MED.

A. URYSON

chor. wewnętrzne **spec. chor. żołądka, kiszek i wątroby**

Konstantynowska 20 tel. 35-85

przyjm. od 3— 5 pp

Lekarz-Dentysta

B. Markus-Nusbaumowa

Piotrkowska 51 tel. 21-23.

Godz. przyjęć 3—7

Dom

MUROWANY

9 mieszkań, 2 razy po pokój z kuchnią oraz 2 place obok DO SPRZEDANIA

Sporna Nr. 33, u gospodarza.

Place

w Rudzie - Pabjanickiej przy torze wyścigowym tanio do sprzedania, nie nowicie:

3 place po 36×80 łokci po zł. 3.500

1 plac rogowy 40×80 łokci zł. 4 700

Wiadomość: Alfred Haake, Wólczańska nr. 169, front III piętro.

Dr.

Sołowiejczyk

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Piotrkowska 99

TEL. 44-92

przyjmuje od 2—7 po poł i 8—9 wiecz w niedziele i święta od 11—1.

Dr. Różaner

Dzielna 9

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciow. Przyjm. od 8-10 i 5-8 Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla Pań. Dla Pań od 3— 5 po poł.

Laureatka

moskiewskiego konserwatorjum udziela lekcji gry fortepianowej.

Wschodnia 72.

Poszukuje się

zdolnych ustosunkowanych

akwizytorów

Zgłoszenia w godzinach po-południowych ulica 6-go Sierpnia 37, m. 8

Ogłoszenia drobne.

Posady

POSZUKUJEMY zaraz 10 inteligentnych ludzi jako podróżujących do odwiedzania osób prywatnych na prowincji. Zarobek 800 złotych miesięcznie i więcej. Nie obeznani z naszą branżą zostają szybko i praktycznie wyuczeni. Ludzie energiczni i wymowni mają pierwszeństwo. Zgłaszać się osobiście z piśmienną ofertą od 9 — 11. Łódzki Eksport Włókienniczy Piotrkowska 37 ostanie wejście, parter, lewa oficyna.

POTRZEBNA starsza podręczna do pracowni kapeluszy damskich. Łódź, Zgierska 64.

POSZUKUJE się wykwalifikowanej wychowawczyni do pięciomiesięcznego dziecka. Wiadomość: Żeromskiego Nr 27 m. 15 w godzinach od 1,30 do 3 i od 8 do 10.

SAMODZIELNY niemiecko - polski korespondent ze znajomością buchalterji biegły maszynista poszukuje odpowiedniej posady sub: „Korespondent 50".

POTRZEBNE podręczne do pracowni sukien. Konstantynowska 43. I piętro m. 8.

POSZUKUJĘ kilku inteligentnych panów i pań do rozpowszechniania bezkonkurencyjnego artykułu. Zgłaszać się ul. Żeromskiego Nr. 4. m. 10 Godz. — 10—12 i 4—7 wieczór. „Imperatorja".

POTRZEBNY robotnik do rozwożenia węgla ręcznym wózkiem. Wiad. Gdańska 22. Cukier.

TECHNIK dentystyczny z długoletnią praktyką poszukuje posady. Oferty do administracji Republiki pod „A.H. 300"

BUCHALTERKA (żydówka) z długoletnią praktyką, znajomością korespondencji polsko - niemieckiej oraz wszelkich manipulacyj biurowych, poszukuje posady. Zgłoszenia sub „Uniwersytet".

POSZUKUJĘ jakiego bądź zajęcia. Młody człowiek, przyjezdny z Palestyny, który zna dobrze książkowość i języki niem., franc., angielski i ros., poszukuje zajęcia. Oferty do administracji pod „A. K.".

POTRZEBNE podręczne krawieckie damskie ul. Nowo Senatorska 4. M. Kujawski.

MECHANIK do montowania rowerów na godziny wieczorowe potrzebny. Oferty do Republiki pod „Rower".

POTRZEBNY chłopiec na posyłki. Nawrot 34 I piętro front. Familier.

POSZUKUJE się wykwalifikowanego montera i chłopców do warsztatów samochodowych. Józef Weikert. Wysoka 31.

POSZUKUJĘ pianisty na stałą posadę wiad. Południowa 49 m. 3.

KONCESJONOWANY inżynier - elektrotechnik, z praktyką w dziedzinie prądów silnych, słabych i radjotechniki poszukuje posady. Oferty pod I. E. do „Republiki".

POSZUKUJĘ inteligentnej freblanki skromnych wymagań na kilka godzin przed południem do dwojga dzieci 6 i 4 lat. Świadectwa i referencje wymagane. Zgłoszenia do Administracji „Republiki" pod „M. G.". 5

DŁUGOLETNIA samodzielna korespondentka polsko-niemiecka ze znajomością języka angielskiego zmieni posadę Łask. oferty: „Samodzielna".

MŁODA inteligentna lektorka, ma wieczory wolne. Łask. oferty pod „Lektorka".

MASZYNISTKA ze znajomością buchalterji, korespondencji poszukuje praktyki. Of. „Praktyka A" do Republiki.

Nauka i wychowanie

DYPLOMOWANI nauczyciele specjaliści przedmiotów kursu gimnazjalnego udzielają lekcyj. Pomoc do matury. Opracowanie tematów i referatów. Zawadzka 21. Braun. 7

STUDENT prawa Uniwersytetu Warszawskiego (pierwszy kurs) poszukuje kolegi lub koleżanki celem wspólnej nauki. Łaskawe zgłoszenia do „Republiki" sub „Prawnik". 5

NIEMIECKI gruntowny, gramatyka, literatura, konwersacja, korepetycja. Pomorska 22, front I p. mieszk. 4. od 1—3 po poł.

ANGIELSKIEGO, konwersacji i literatury udzielam. Korespondencje i tłumaczenia w angielskim, niemieckim, francuskim, polskim i rosyjskim załatwiam. Markowicz, Cegielniana 66.

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji. Zapóźnionym metodą skróconą. Ratuje zagrożone promocje. Przygotowuje do egzaminów. Gdańska 23 m. 2, front, I piętro..

LEKCJE muzyki na skrzypcach, mandolinie i gitarze. Zielona 23/24 III p.

NAUCZYCIELKA, niemka udziela niemieckiego (konwersacji, gram., literatury, korespondencji). Zadzwonić godz. [redacted]

STUDENT udziela dekcyj. Specjalność: fizyka, chemja, matematyka, łacina. Gdańska 46 m. 12.

NAUKA polskiego dla dorosłych metodą skróconą. Przejazd 40 m. 18.

BUCHALTER podatkowiec, prowadzi księgi zestawia bilanse, odrabia zaległości. Nauka 30 lekcji po zł. 1,50. Przejazd 40 m. 18.

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. 6 Sierpnia 14 m. 28, lewa oficyna 2 piętro, godzina 1—4 lub listownie.

MATEMATYKI, fizyki udziela student Politechniki, rutynowany pedagog. Oferty sub: „M. 314". 3

Lokale

1 LUB 2 pokoje frontowe I piętro, niekrepujące wejście do wynajęcia. Narutowicza 49, m. 4. 3

POKÓJ do wynajęcia dla 1 lub 2 Panów ewentualnie małżeństwu, Piotrkowska 17, lewa oficyna 1 wejście, 2 piętro, m. 13. 3

POSZUKUJE od zaraz pokoju umeblowanego w śródmieściu dla małżeństwa z 3-letniem dzieckiem z niekrepującem wejściem. Oferty sub. „L. H." 3

2 POKOJE umeblowane ewentualnie jeden z używalnością poczekalni w śródmieściu poszukuje. Wiadomość: tel. 8-09 3

SŁONECZNY, frontowy elegancko umeblowany pokój do wynajęcia, Cmentarna 3a, m. 14. 3

DO WYNAJĘCIA kilka mieszkań po 3 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami. Al. 1-go Maja 40, tel. 70-99. 3

DWUOKIENNY słoneczny umeblowany pokój dla jednej osoby do wynajęcia. Cegielniana 51. m. 7. 3

DO ODDANIA pokój umeblowany jednemu izraelicie ul. Cegielniana 54, mieszk. 12. 3

PRZYJMĘ Pana na mieszkanie. Kilińskiego nr. 129. m. 6, front, 1 piętro. 3

GABINET obszerny, słoneczny z poczekalnią na zakład lub biuro oddam, I piętro front, Zawadzka 29. 3

SKLEP i pokoje do odstąpienia i maszyna szewcka. Wiad.: Kilińskiego 105 B. Piotrowski. 3

ODNAJMĘ 2 ładnie umeblowane pokoje z pianinem z używalnością kuchni i ze wszelkiemi wygodami. Zastać do 1-ej i od 3—7. Piotrkowska 199, oficyna, 3 wejście, 2 piętro m. 28. 3

POSZUKUJĘ miłego pokoju z używalnością telefonu i łazienki, możliwie z niekrepującem wejściem. Zgłoszenia sub: „Wiedeń" do „Republiki".

POKÓJ umeblowany poszukiwany dla pojedyńczej osoby. Oferty sub: „Inżynier Ch. K." do „Republiki". 4

POKÓJ umeblowany wprost z schodów od zaraz do wynajęcia. Kamienna 2 w szkole. 3

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem w okolicy Górnego Rynku. Oferty „Kawaler". 3

DWA umeblowane pokoje na I piętrze z frontu do wynajęcia. Narutowicza 30 m. 4 od 3—5. 3

PRZYJMĘ inteligentnego pana na mieszkanie. Zakątna 66, m. 32. 3

ODDAM mieszkanie, sześć pokoi, nadające się na każdy interes. W centrum miasta. Oferty „Okazja". 3

2 ELEGANCKO umeblowane pokoje frontowe, z światłem elektrycznem osobnem wejściem, wygódka i obsługa do wynajęcia. Wiadomość: Gdańska 135 (róg Anny) II p. fr. m. 6. 3

POSZUKUJE 2 pokoi z kuchnią lub 1 pokoju z kuchnią z wygodami, komunikacją tramwajową. ul. Konstantynowska nr. 15. m. 37. Fischauf. 3

ODDAM pokój ewentualnie przyjmę na mieszkanie jednego lub dwuch panów, Cegielniana 57, m. 39, 1 piętro. 3

POKÓJ z kuchnią, pół domu i placu do sprzedania. Cena 6.500 zł. Wiadomość w sklepie Drewnowska 101. 3

TORUŃ, sklep galanteryjny, eleganckim trzech pokojowym mieszkaniem zaraz odstąpię. Potrzeba gotówki 6000 złotych. Dowiedzieć się można Aleja 1-go Maja 37. Fanel. 3

2 POKOJE do wynajęcia z niekrepującem wejściem. Kopernika 33, I piętro front. 3

POKÓJ frontowy umeblowany z wygodami w śródmieściu dla solidnego pana od zaraz do wynajęcia. Tel. 42-50.

POSZUKUJE dwuch pokoi skromnie umeblowanych z osobnem wejściem w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia do I. Lelewskiej, Główna 42. 4

POKÓJ umeblowany słoneczny do wynajęcia od zaraz dla izraelita (tki). Pomorska 23, m. 21. Zgłosz. 10—12, 2—4 i 8 i pó—9 i pół. 6

ELEGANCKO umeblowany pokój, całkowicie niekrepujące weście, tylko dla lepszego pana, do wynajęcia. Wólczańska 19, 1 piętro od 2—4.

SPÓLNIKA do pokoju i pokoju poszukuje 6-go Sierpnia 14. m. 28 Kon. 3

ZARAZ do odnajęcia jeden lub dwa pokoje, ładne, frontowe, słoneczne, umeblowane panu lub bezdzietnemu małżeństwu, Południowa 7, III p. front mieszk. 5. 3

Rozmaite.

Z BRAKU informacji, poszukuje odpowiedzialnego budowniczego. Oferty pod „Budowa". 3

PRZERABIAM kapelusze jedwabne, filcowe, słomiane po 3 zł. Lidzbarska, Zielona 6, w podwórzu. 3

ZAGINAŁ pies doberman ze smyczą i kagańcem, odprowadzić za wynagrodzeniem Kilińskiego 124. Emil Wentzel 5

POKOJU z kuchnią poszukuje od zaraz. Oferty sub „F. P. 79".

PRZEDSTAWICIELI poszukują liczne krajowe i zagraniczne przedsiębiorstwa. Poszukującym wysyła się za nadesłaniem 1.— zł. odwrotnie miesięcznik, który dane wskazuje. Wydawnictwo Universum Handlowe, Bydgoszcz 172.

DYPLOMOWANA felczerska - akuszerka przyjmuje masaże, zastrzyki i manicure. Piotrkowska nr. 88, II brama II piętro. 3

CZYNNY wspólnik katolik, z kapitałem 2000 zł. zaraz potrzebny. Zysk 300—400 zł. miesięcznie bez ryzyka. Oferty pod „Bez ryzyka" do wtorku w administracji. 3

MOTOR 4—10 H. P. wynajmę do wymłócenia stert w Stokach folwark pod Łodzią. Wiadomość: Skrzynka pocztowa nr. 121. 3

WIELKA okazja! Zakrojczyni swetrów z 20-letnią praktyką przyjmie na kilka godzin dziennie pracę. Daje także wskazówki co do szycia swetrów. Oferty do administracji: „Zakrojczyni". 10

NA WŁASNOŚĆ dwutygodniowa ładna dziewczynka niechrzczona, zdrowej, młodej matki do oddania na własność. Oferty do administracji „Dziewczynka"

matrymonjalne

PANI M. H proszę naznaczyć spotkanie na przyszły tydzień wpierw nie mogę D. 66.

ZRYWAM z samotnością!... Trzydziesto siedmioletnia, szukam przyjaciela... Of. sug. „Nieprzeciętna — interesująca".

MŁODA pani brunetka poszukuje miłego inteligentnego pana dla spędzania wieczorów — w celu towarzyskim. Oferty do administracji pod Z. G.

MAM 22 lata jestem przystojna i zamożna, chciałabym poznać mężczyznę do 38 lat na stanowisku. Oferty sub: Delta.

INTELIGENTNA 19-letnia panienka pragnie zapoznać pana w celu towarzyskim. Of. pod Bogdanka.

DŻENTELMEN zapozna złotowłosą „Wenus w futrze". Oferty nieanonimowe sub „P. 18".

„SUBTELNĄ" b. przepraszam nie mogłem być, proszę nazn. od 12 b. m. S. X.

FACHOWCZYNI kroju i szycia swetrów, konfekcji damskiej i dziecinnej oraz bielizny z wieloletnią praktyką poszukuje spólnika do założenia interesu. Mam kilka maszyn. Spólnik ten obowiązany jest mieć 2000 dolarów. Oferty do administracji: „Fachowczyni". 10

PRZYSTOJNY, wysoce intelig., zamożniejszy pan lat 36, chrześcijanin, pragnie poznać zgrabną, sympatyczną i inteligentną panią dobrej opinji i umiejącą tańczyć w celu towarzyskim. Łaskawe zgłoszenia sub: „Sympatja" do adm. nin. pisma. 8

Zagubione dokum.

STANISŁAWA Winer zgubiła dowód osobisty, wyd. przez XIII K. P. P. w Łodzi. 4

ZAGUBIONO legitymację uczniowską na imię Irmy Hetzelówny z Niem. Gimnazjum.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD fryzjerski damski i męski z mieszkaniem, egzystujący lat 30 do sprzedania. Oferty do administracji dla „H. F.". 3

MASZYNA Singera do szycia tanio do sprzedania. Zakątna 41, II piętro front mieszk. 29. 3

DO SPRZEDANIA sklep spożywczy St.-Targowa 17. 3

SALON mahoniowy pierwszorzednej roboty w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Tel. 64 od 2-ej do 4-ej. 3

BIŻUTERJE kupuje. Pełna wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123. w podwórzu.
2 DUŻE pokoje lub 1 z alkową na-

PARLOFON szafkowy szwajcarski werk w nowym stanie tanio sprzedam. Andrzeja 47, II p. m. 6. 3

SKLEP sprzedam z powodu zmiany interesu, pokój kuchnia. Wiadomość: Młynarska 22 (sklep). 3

CZARNY radlerek (piesek) do sprzedania, ul. Kilińskiego nr. 100, 27, front

SKRZYPCE stare o ładnym tonie okazyjnie sprzedam, Zielona 23, m. 24 III piętro. 3

KASA ogniotrwała okazyjnie do sprzedania, Oferty do „Republiki" „I. B.". 3

SPRZEDAM jednorocznego tresowanego psa dobermana. Oferty do admin. „Republiki" pod „A. L.". 3

ELEGANCKIE story, kapy, ręczne filet okazyjnie do sprzedania Kon. Nowomiejska 4, prawa oficyna, ostatnie wejście. 3

SAMOCHÓD - taksówka, 6-cio osobowa landoleta, prawie nowa, z licznikiem i koncesja. Ładny, mocny, wygodny i ekonomiczny wóz, sprzeda okazyjnie niedrogo przedstawicielstwo „Opel", ulica Piotrkowska 113, telefon 50-40. 3

A MEBLE sypialnia, debowa, garderoba, łóżka pojedyńczo i całe komplety, gwarancja kilkuletnia Odświeżanie. Zamiany, Stolarnia, Warszawska nr. 16 przy Napiórkowskiego. 3

TANIO i na dogodnych warunkach! Maszyny do szycia, rowery, zegary ścienne oraz wirówki firmy „Westfalja" można otrzymać, tylko u nas. Główny przedstawiciel na Województwo Łódzkie. Bracia Froch, Łódź, ul. Andrzeja nr. 13, m. 14. 3

NA RATY i za gotówke, zakład tapicerski A. Brzeziński Zielona 39, dojazd tramwajem 17 poleca w dużym wyborze na dogodnych warunkach. Otomany, kozetki, tapczany, materace krzesła, stoły i zegar szafkowy, wykonanie solidne. 3

OGRÓD Miasto Kolumna" sprzedam parcele 1855 mtr. kw ogrodzona, w dobrym położeniu Wiadomość u właściciela domu Szosa Pabjanicka 18. 3

SKLEP spożywczy do sprzedania z urzadzeniem na skład win i wódek do tego 4 pokoje po piwiarni, Wiadomość: Zgierska 79, sklep. 3

PIANINO krzyżowe, prawie nowe, tanio do sprzedania. Targowa 32, front 2 piętro, m. 17. 3

PIERWSZORZEDNY damski zakład krawiecki M. Rozencwajg, ul. Wschodnia nr. 40. Poleca na sezon wiosenny najnowsze modele paryskie, jakoteż przyjmuje kostjumy i palta, za kostjum 35 zł za palto 25 zł., wykonanie solidne, proszę się przekonać. 3

UWAGA: sa place i domy do sprzedania Chojny, Rzgowska 149 front 1 piętro. 3

SPRZEDAM kredens szafe, pare łóżek żelaznych, otomanę i umywalnię, Krucza nr. 4, m. 18. 3

PIES-wilk (ładny) za 200 zł. do sprzedania, Lange, Przejazd nr. 69. 3

WARSZTAT krawiecki meski (maszyna, stół, żelazka do prasowania itp.) do sprzedania. Rzgowska 66, m. 2 3

SPRZEDAM pół placu przy kolei na Chojnach. Wiadomość: Nowa - Zarzewska nr. 34, m. 18. 3
DOM dwupiętrowy murowany bez żadnych długów okazyjnie. Wiadomość Piotrkowska 193, w księgarni. 3

Lokale

KAWALER, dobrze sytuowany, poszukuje od kwietnia lub później 1—2 pokoi umeblowanych ze wszelkiemi wygodami. Pierwszeństwo przy bezdzietnem małżeństwie lub pojedyńczej osobie celem wspólnego prowadzenia gospodarstwa. Oferty pod „Inteligent" do „Republiki". 3

POKÓJ umeblowany dla pana do wynajecia. Goldsztajn, Narutowicza 22 3

POKÓJ z niekrępującem wejściem dla jednego (dwuch) panów. Południowa 4, lewa oficyna m. 13. 3

POKÓJ umeblowany słoneczny do wynajęcia dla 1 lub 2 osób. Orla 16, m. 4, front. 3

POKÓJ umeblowany, słoneczny, przy inteligentnej rodzinie jest od zaraz do wynajęcia, Al. 1-go Maja 19, m. 35. 6

POKÓJ umeblowany do odstąpienia przy rodzinie, intelig. człowiekowi lub panience (izr.). Wiadomość: Al. 1-go Maja 23 u gospodarza. 3

ODDAM 1 lub 2 pokoje umeblowane z niekrepujacem wejściem i p., telefonem przy int. rodzinie dla (izr.) wygodne dla adwokata lub lekarza, dzwonić 52-36. 3

SKLEP spożywczy dobrze prosperujący z urzadzeniem lub bez do oddania, Abramowskiego 26. 3

DUŻY sklep. Szeroka wystawa, duży pokój, kuchnia, przedpokój, kapielowy i wygódka do odstąpienia. Wiadomość: Rzgowska 21 u p. Knopika. 3

ODDAM pokój umeblowany, wejście wprost ze schodów (okno na ogród) młodemu człowiekowi izr. Wiadomość: R. Kligerowa, Kilińskiego 120, ofic. II piętro od godz. 11—4 po poł. i od 8—11 wieczór. 3

MAŁY pokój przy inteligentnej rodzinie do wynajecia, Cegielniana 1, m. 3, parter front. 3

2 POKOJE przyległe do wynajecia na kantor, lub na mieszkanie dla pana, ewent. z utrzymaniem. Wiad.: Piotrkowska 57, front II p. m. 6, od 2—4, w niedziele od 4. 3

MIESZKANIA, lokale, pokoje umeblowane poszukuje i poleca Biuro agent „Polruch" Traugutta 4 Tel. 4101. 30

POSZUKUJE pokoju przyzwoicie umeblowanego z pościela, usługa i oddzielnem, niekrepujacem wejściem Oferty do adm. „Republiki" sub: „A. B.".

POKÓJ lub 2, telefon do wynajęcia, Andrzeja 7, m. 8 front.

[redacted]

POKÓJ front., dwuokienny, umeblowany odnajme solidnemu panu. Narutowicza 47, m. 33 tel. 76-57. 3

POKÓJ słoneczny odnajme. Wiadomość: Różana 10 u gospodarza. 3

UMEBLOWANY pokój frontowy, słoneczny, oddzielne wejście do wynajęcia. Południowa 4, front, III p. m. 10 3

FRONTOWY pokój oraz mały ładnie umeblowane, wynajme solidnemu panu Nowo-Cegielniana 12, m. 6.

SŁONECZNY frontowy umeblowany pokój dla solidnego pana do wynajęcia. Juljusza 4, m. 5. 5

POKÓJ umeblowany od zaraz do wynajecia. Zawadzka 1, m. 16. 3

LOKAL handlowy, frontowy sala duża 2 ubikacje i kuchnia, centrum miasta odstapię. Wiadomość: u właściciela nieruchomości 6-go Sierpnia nr. 1. 2

POKÓJ umeblowany słoneczny z elektrycznem światłem jest do wynajęcia. Piotrkowska 134, oficyna, I piętro m. 8

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia. Żeromskiego 41, front, 3 piętro m. 5 3

Posady

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej Ważne dla Rolników: buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwa Żadajcie prospektów.

MŁODE bezdzietne małżeństwo z dobremi referencjami, poszukuje dozorstwa, zaraz sub: „Samotni". 3

MECHANIK - monter do montowania rowerów poszukiwany. Zgłosić się ul. Kilińskiego 78, m. 9. 3

PANNA, inteligentna izraelitka do 5-letniej dziewczynki potrzebna na przychodnie. Pożadany niemiecki. Referencje pożadane. Wiadomość: Lewkowicz, Narutowicza 2 od 9—11 rano i od 2—4 po południu. 3

PANNA inteligentna izraelitka do 5-letniej dziewczynki potrzebna na przychodnie. Pożadany niemiecki. Referencje pożadane. Wiadomość: Narutowicza 2 od 9—11 rano i od 2—4 po południu. 3

ADMINISTRATOR - rzadca ziemski - z okolicy Łodzi — w sile wieku, energiczny, posiadający długoletnią praktykę zawodową i poważne referencje poszukuje odpowiedniego stanowiska, które mógłby objąć od 1 kwietnia r. b. Łaskawe oferty do adm. „Republiki" sub: „Energiczny administrator". 3

POTRZEBNA wykwalifikowana osoba do 1 i pół rocznego dziecka, Al. 1-go Maja 3 m. 16 od 2-3 i pół i od 8 wiecz.

ZDOLNI (E) agenci (tki) do ratalnej sprzedaży obligacji państwowych poszukiwani. Zgłoszenia 4—6. Kilinskiego 44, m. 18. 3

RYSOWNICZKA i kreślarka, absolwentka państwowej szkoły przemysłowej (projekty na druki materjałów dla fabryk) poszukuje odpowiedniej posady również u architekta Łask. zgłoszenia pod „Rysowniczka" do adm. „Republiki".

ABSOLWENTKA państwowej szkoły przemysłowej z znajomością buchalterji poszukuje posady kinralistki. Oferty pod „P. A. B." do adm. „Republiki". 26

ZDOLNY majster podstrzygalni poszukuje posady Oferty pod „B. B." 3

ABSOLWENT szkoły zawodowej poszukuje praktyki w większym zakładzie mechanicznym lub elektrotechnicznym. Zgłoszenia sub: „Absolwent" 3

Nauka i wychowanie

HEBRAJSKIEGO udziela oraz przygotowuje do żydowskiego gimnazjum ze wszystkich przedmiotów dyplomowany nauczyciel szkół państwowych. — Lewkowicz, Piotrkowska 42. 30

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji. Zapóźnionym metoda skróconą. Ratuje zagrożone promocje. Przygotowuje do egzaminów. Gdańska 23, m. 2 front, I piętro. 3

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4- szp.) Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł., miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.

Walka o spokój na ulicy.

Szoferzy trąbią „na wszelki wypadek". – Rozmowa sygnałami. — Przestraszony przechodzień nie wie co robić.

Pozwólcie ludziom zdrowym pracować, a chorym—spać czy odpoczywać

Postępy techniki i zdobycze kulturalne nie powinny odbijać się ujemnie na zdrowiu obywateli; aby temu zapobiec ingeruje prawo przez przepisy policyjne, które w omawianym wypadku wydają się zupełnie dostatecznemi, aby zabezpieczyć publiczność przed ewentualnemi wypadkami, lecz jak się w praktyce okazuje zupełnie nie chronią słuchu ani nerwów przechodnia, szarpanych niemiłosiernie bezustannem i daleko nie koniecznem trąbieniem.

Trzeba to odrazu powiedzieć jasno i otwarcie: *sygnały nie są u nas używane, lecz nadużywane;* jest to wprost plagą w większych ośrodkach, zatruwającą życie obywatelom, Bogu ducha winnym. Szofer idzie po linji najmniejszego oporu a korzystając z wyraźnych przepisów trąbi bez przerwy, zwłaszcza jeśli pędzi „po kawalersku" nie z potrzeby, lecz „dla przyjemności".

Szofer pędzi i trąbi, w dzień czy w nocy bez różnicy, czy ulica jest wolna lub nie. Jest to poprostu najlepszy sposób, aby w razie wypadku uniknąć kary, gdyż zawsze będzie miał świadków, że trąbił z całych sił. Zaznaczyć przytem trzeba, że *sygnały używane u nas bardzo często są niedozwolone, nprzkl. klaksowy lub elektryczne tubki,* a mimo to nawet w śródmieściu usłyszy się je co chwilę.

Publiczność zaś przyzwyczaja się do ciągłego trąbienia i przechodząc ulicę nie posługuje się wzrokiem lecz słuchem co znów zmusza szoferów do ustawicznego podawania sygnałów dla „uprzytomnienia przechodnia". Powstaje więc błędne koło z którego jednak musimy znaleźć wyjście, gdyż *inaczej życie w wielkich miastach naszych będzie do cna zatrute.*

Zagranicą zabrano się do tej sprawy bardzo energicznie i u nas póki nie późno należałoby również tę kwestję uregulować. Jest rzeczą dowiedzioną, że częste trąbienie nie ratuje sytuacji, a czasami staje się wprost powodem katastrofy, kiedy *zdenerwowany przechodzień przestraszony raptownym sygnałem traci głowę i wpada pod wóz.*

Wiedzą o tem dobrze szoferzy, zwłaszcza doświadczeni, którzy bez zbytecznych sygnałów doskonale wymijają wszelkie przeszkody. Możnaby nawet ustalić taką formułkę: *im więcej doświadczony jest szofer, tem mniej trąbi i odwrotnie."*

Ciekawe doświadczenie zrobiono niedawno w Berlinie. Otóż specjalna komisja, badająca konieczność podawania sygnałów stwierdziła, iż *przy objeździe całego Berlina zaszła potrzeba dania sygnału tylko 6 razy,* to jest akurat tyle, wiele nasz „szanujący" się szofer oddaje przed każdym rogiem ulicy „dla pewności" lub dla zwrócenia uwagi policjantowi, aby go przepuścił, co jest zgoła zbyteczne. *Podawanie sygnałów dla policjanta powinno być stanowczo zakazane.*

Również bezwzględnie winno być wzbronione wołanie sygnałem; jest to zły zwyczaj i bardzo uciążliwy dla obywateli kiedy *szofer taksówki długotrwałemi sygnałami daje znać o swem przybyciu, zwłaszcza w nocy.*

Poza temi nadużyciami, należy odnotować jeszcze *sposób i długotrwałość* sygnału. Przepisowo sygnały powinny być krótkie, tymczasem słyszymy sygnały, trwające nierzadko po 5 sekund i dłużej (elektryczne). *Różnorodność tonów również męczy i denerwuje; jednolity przepisowy instrument dla wszystkich byłby bardzo pożądany, zwłaszcza o czystym tonie zasadniczym,* który dla ucha przechodnia jest najbardziej hygjeniczny.

Że w tym kierunku można dużo zrobić, dowodzi tego najlepiej Londyn i Stokholm. W stolicach tych panuje niebywały ruch uliczny; dziesiątki tysięcy samochodów krąży bezustannie po arterjach miasta i to wszystko przy minimalnym hałasie. Anglicy i Szwedzi są bardzo względni dla przechodniów; przepuszczą oni raczej piechura, zwalniając tempo jazdy, lecz nie będą obywatela straszyć raptownym sygnałem tuż nad uchem, co stanowi ulubioną „rozrywkę" naszych szoferów.

To samo dzieje się w Paryżu, gdzie ruch automobilowy jest tak potężny, iż początkowo całkowicie absorbuje uwagę cudzoziemca, a mimo to hałasu jest tam bardzo mało. *Szofer sygnalizuje tylko wtedy, kiedy tego absolutnie konieczność wymaga,* gdyż inaczej ludzie oszaleli by chyba przy tych dziesiątkach tysięcy samochodów, które tam kursują.

A u nas w Łodzi, gdzie kursuje zaledwie kilkaset wozów? Proszę posłuchać co się dzieje naprzykład na skrzyżowaniach głównych arterii i na postojach, gdzie wszak stoją policjanci i trąbienie jest całkiem zbyteczne — *istna kakofonja, rozdzierająca bębenki i szarpiąca nerwy na strzępy, ten trąbi, tamten huczy, inny wali w klakson jak opętany, byle tylko czemprędzej zwrócić uwagę posterunkowego, aby dał drogę.*

A trzask motorów, kursujących bez tłumików, które nie powinny być wogóle dopuszczane do ruchu miejskiego jako najbardziej uciążliwe. Ogromnie uciążliwe jest również dla publiczności t. zw. „ambulowanie" (wycie) i „strzelanie" niby z karabinów, motorami, co jest ulubionem zajęciem szoferów, którzy zapominają, iż ludzie chorzy przypłacić mogą ich tricki swem życiem. Po domach prywatnych leżą ludzie chorzy, których te orgje niewymownie męczą.

Są to wszystko nadużycia, za które obywatel płaci swem zdrowiem, a wszak *zdrowie obywateli — to największy skarb Państwa.* Mimochodem zauważę, iż zostało dowiedzione, że w miastach *z wzmożeniem się ruchu automobilowego wzrasta ilość złośliwych nowotworów w płucach* (rak) co uczeni stawiają w pewnym związku z gazami wybuchowemi aut i asfaltowaniem ulic.

Auta „dymiące" winny być natychmiast usuwane z obiegu, gdyż tlenek węgla wydzielający się przytem działa jako bardzo silna trucizna nawet na wolnem powietrzu, a w garażach zdarzają się i śmiertelne zatrucia, jeśli puszczać w ruch motor w zamkniętej ubikacji.

Pozatem chcielibyśmy zwrócić uwagę przy tej okazji na niektóre zwyczaje naszych szoferów jak

1) *palenie papierosów podczas jazdy* — zjawisko u nas codzienne, a zupełnie niedopuszczalne, gdyż z jakiej racji ma pasażer połykać dym, wydmuchiwany z płuc szofera (prąd powietrza odnosi dym i iskry wstecz ku pasażerowi); przytem i widok szofera „kopcącego" w nos pasażerowi jest chyba niebardzo estetyczny; 2) *„zagazowanie"* podczas wykonywania czynności zawodowych; jest rzeczą zrozumiałą, iż od szofera mamy prawo wymagać absolutnej trzeźwości.

Reasumując, dochodzimy do wniosku, że należy bezwzględnie zwalczać zbyteczny hałas uliczny, na który w dużej mierze składa się zbędne trąbienie, co dałoby się najpewniej osiągnąć przez *zniesienie przymusu trąbienia,* co w konsekwencji zmniejsza szkodliwy dla zdrowia szum, a wcale nie zmniejsza ilości wypadków, jak to wykazują statystyki, gdyż obywatel wówczas sam się będzie pilnował, a nie będzie polegał na ustawicznych sygnałach, drażniących nasze nerwy i uszy.

Dr. Paweł Klinger.

W. LEBIEDIEW.

Carskie buty.

Urządzono w tym roku w Zimowym Pałacu licytację rzeczy, należących do cara Mikołaja II-go. Ludzi zbiegło się mnóstwo. Poszedłem i ja wraz z Katarzyną Kalenkorową. Chciała ona kupić samowar na dziesięć osób i wzięła mnie ze sobą jako znawcę.

Szukaliśmy, szukaliśmy jednak, ale samowaru nie znaleźliśmy. Nie wiadomo dlaczego. Może car pił herbatę z czajnika, a nie z samowaru. Ale za to ujrzeliśmy coś tak ładnego, że zatrzymaliśmy się przytem. Były to buty, wysokie buty z cholewami. Cena — 18 rubli.

— Co to za buty? — pytam sprzedawcy.

— Dobre buty. Carskie buty.

— Rzeczywiście carskie? A jaką mi dajecie gwarancję, że to car nosił?

— To wszystko, co widzicie jest własnością cara.

Obejrzałem buty dokładnie. Podobały mi się bardzo. Cholewki miały dobre, obcasy i podeszwy prawie, że nienaruszone. Rzeczywiście buty dobre. A jeśli wziąć pod uwagę, że to buty cara — to wcale niedrogo.

— Mój Boże! — rzekłem do Katarzyny Kalenkorowej. — Czy mogłem kiedyś marzyć o butach cara? Albo spacerować w butach cara? Mój Boże, jak się wszystko zmienia.

Wyjąłem sakiewkę, zapłaciłem 18 rubli i otrzymałem buty. Zaniosłem je do domu. Przymierzyłem. Były mi trochę ciasne, ale jakoś weszły na nogi. Postanowiłem nosić je przez kilka dni, by rozdeptać.

Trzy dni chodziłem z dumą w butach cara. A czwartego dnia spadły zelówki wraz z obcasami. Poprostu spadły i musiałem boso wracać do domu.

Okropnie się zdenerwowałem. 18 rubli wydałem, a już butów nie mogę nosić. I nigdzie nie mogę się skarżyć. Bo gdyby to były chociaż buty fabryczne — ale gdzież tu się pójść poskarżyć na buty carskie...

Następnego dnia jednak chciałem pójść do Zimowego Pałacu. Chciałem przynajmniej zwymyślać sprzedającego. Ale wówczas Katarzyna Kalenkorowa oświeciła.

— Piotrze — mówi — a wszak to już dziesięć lat temu chodził w tych butach car. Dziesięć lat to dużo czasu. Buty mogły się zepsuć. A sprzedano ci je nie do noszenia, tylko na pamiątkę po batiuszce - carze.

Ucieszyłem się. I butów tych więcej nie noszę. Stoją za szkłem w szafie i dla dzieci będą przykładem. Że chodził w nich kiedyś car.

Tłum. Is.

TAJEMNICA FILMOWA.

— Panie dyrektorze, dlaczego pańskie filmy mają tak wielkie powodzenie?

— To jest bardzo proste. Przedłużam sceny, które publiczność lubi, a skracam sceny historyczne. Scena erotyczna naprzykład trwa u mnie kwadrans, a wojna trzydziestoletnia tylko sześć minut.

W. Azow.

Przekonania polityczne.

Wątpię czy ktoś na świecie interesował się do tego stopnia pertraktacjami między Mussolinim a papieżem i z takiem zaciekawieniem śledził wszystkie etapy pojednania, jak ów jegomość w staromodnym cylindrze, stały bywalec maleńkiej kawiarni, która z pośród 3-ch dziesiątków kawiarń, rozrzuconych w znanej dzielnicy niewiadomo dlaczego otrzymała nazwę „naszej dzielnicowej kawiarni".

Paryż jest dziwnem miastem, wszystko tam objęte jest zwyczajem. Wszak z dwóch piekarń, mieszczących się w tym samym gmachu naprzeciw mojego domu tylko jedna nazywa się „naszą dzielnicową piekarnią" a druga jak mnie zapewniali tuziemcy uzyska to miano dopiero za kilka lat.

Nie było wypadku, ażebym wstąpiwszy przed wieczorem do „naszej dzielnicowej kawiarni" nie zastał tam owego starca w cylindrze, który wygłaszał okolicznościowe kazanie zaaferowanej gospodyni, przeszkadzając jej w liczeniu żetonów za piwo lub licznie zebranym gościom z tej samej sfery co on.

Ostatnim tematem jego przemówień był papież i człowiek ten stawał poprostu na głowie, dowodząc sceptykom, iż wojna między Watykanem a Kwirynałem musi się zakończyć powstaniem nowego, niezależnego państwa papieskiego. Starzec w cylindrze stał zdecydowanie po stronie papieża i rokował jego państwu świetlaną przyszłość.

— Ten pan jest napewno zapalonym katolikiem? — zapytałem jedynego pikolaka, obsługującego gości w naszej dzielnicowej kawiarni.

— Monsieur Dupre?... — zdziwił się pikolak. — Pan się myli... Monsieur Dupre jest przedstawicielem loży masońskiej w naszej dzielnicy...

— To dziwne... — pomyślałem sobie — Mason — a... broni papieża. Pierwszy raz widzę ateistę który chciałby zrobić z papieża świeckiego króla.

Następnego dnia starzec zadziwił mnie jeszcze więcej, wygłosiwszy w kawiarni płomienne przemówienie na temat stosunków w Afganistanie i wyrażając przytem myśl, że najlepiej byłoby gdyby syn woziwody Baczo - Sakao zajął tron biednego Amanullaha.

— Cóż to za djabeł! — pomyślałem sobie. — Czem można sobie wytłumaczyć niechęć tego starego francuza do afgańskiego Piotra Wielkiego?... Może on ma sklep w Paryżu i Amanullah w czasie swego pobytu w stolicy Francji wziął u niego towary, wystrychnąwszy go potem na dudka?...

Zanim ochłonąłem z tego wrażenia, usłyszałem już inne przemówienie starca w cylindrze, witającego z radością przewrót w Hiszpanji i zamianę monarchji, Sekundo de Rivery (tak nazywają w kołach republikańskich Alfonsa XIII-go) na republikę.

Słuchając go, było rzeczą niemożliwą — zdać sobie sprawę z jego przekonań politycznych.

Bo jakże wytłumaczyć sobie poglądy polityczne człowieka, który dąży do tego, ażeby papież uzyskał własne państwo, ażeby Hiszpanja zamieniła się w republikę, Belgja rozpadła się na oddzielne państewka, ażeby południowa Afryka oddzieliła się od brytyjskiego imperjum, a Rosja została rozczłonkowana na dziesiątki samodzielnych terytorjów.

— On jest albo manjakiem, albo też agentem Kominternu... — postanowiłem. — Djabli wiedzą dlaczego zależy mu na tem, ażeby papież miał swe państwo... Ale oni pewnie wogóle dążą do tego, ażeby wszędzie panowała anarchja.... Już więcej do kawiarni nie wstąpię...

⁂

Tajemnica wyjaśniła się, gdy pewnej niedzieli przypadkowo zawędrowałem w okolice pól Elizejskich, gdzie owego dnia rozkładają się obozem sprzedawcy znaczków pocztowych.

Przy jednym ze straganów spotkałem mego znajomego w cilindrze z naszej dzielnicowej kawiarni. Trząsł się z zimna, zacierał ręce i zwabiał do siebie publiczność okrzykami.

— Proszę, proszę!... — krzyczał. — Zupełna wyprzedaż! Ceny o 85 proc niższe niż w katalogu! Skorzystajcie z okazji!

Stałem jak wryty. Więc w tem sęk... Ten starzec, wstrętny egoista, rozstrzygnął wszelkie światowe kwestję z punktu widzenia zawodowego filatelisty— handlarza znaczkami pocztowemi. Oczywiście, że musiało mu zależeć na powstaniu nowego państwa papieskiego gdyż to dałoby nowy impuls kulejącemu handlowi znaczkami pocztowemi. Tak samo zależało mu na rewolucji w Hiszpanji, na podziale Rosji, słowem na wszystkiem, co mogło być punktem wyjścia dla wypuszczenia na świat nowych znaczków pocztowych.

— Posłuchaj - no pan — rzekłem do starca — mówią przecież, że Watykan nie będzie miał prawa emitowania nowych znaczków pocztowych...

Starzecz w cylindrze zatrząsł się z gniewu:

— Kto panu opowiadał takie bzdury?... — krzyknął. Więc poco ten cały Watykan, jeśli nie wypuści nowych znaczków?... Papież jest mądrym człowiekiem.... On rozumie, że handlarze znaczkami pocztowemi też muszą żyć. Proszę państwa, proszę do mnie!... Dlaczego pan tak omija mój stragan, jakby się pan obawiał zarazy?... Zupełna wyprzedaż przed wypuszczeniem nowych papieskich znaczków... 85 procent niżej cen katalogowych...

Tajemniczy starzec pokazał swe prawdziwe oblicze...

Tłumaczył — B. F.

„Na froncie panuje spokój!"

Wstrząsająca powieść pisarza niemieckiego o tem, czem jest naprawdę wojna

„Im Westem nichts neues" — nowa książka Eryka Marji Remarque'a młodego niemieckiego pisarza, dotychczas szerszym masom nieznanego, stanowi dokument chwili..

Niechaj tę książkę przeczyta każdy dorosły mężczyzna Każdy młodzieniec. W szkołach niechaj przeczytają uczniom wyjątki z tej książki. Niechaj urzędy dadzą ją urzędnikom. Parlamenty — posłom i senatorom. Wszyscy ludzie zajmujący odpowiedzialne stanowiska muszą tę książkę przeczytać. A poza tem te masy, posłuszne tym, którzy zajmują odpowiedzialne stanowiska. Wszyscy..

Albowiem w książce tej autor ukazuje prawdziwe oblicze wojny.

Jest to książka smutna tragiczna i nie dyskretna. Wszystko nazwane jest tam po imieniu. Mimo to jest ona czysta od pierwszej do ostatniej stronicy. Bez pozerstwa bez taniego pacyfizmu, bez „literackości".

W koszarach

Niezapomniane są te sceny z życia uczniów, których wyprowadzona z gmachu szkolnego na front.

Wychowawca klasy p. Kantorek natchnął ich do boju, wygłaszając patrjotyczne przemówienie do tych 18-letnich żółtodziobów.

Jest to niski, surowy mężczyzna w szarym surducie. Poprzez szkła obrzuca wzrokiem całą klasę — dwudziestu młodzieńców — i zapytuje:

— Wszak wszyscy idziecie, prawda koledzy?...

On nie przeżyłby tego, gdyby jeden z nich został. **Sam pozostał w domu lecz reszta poszła na front.** Są to młodzi, pełni życia chłopcy. Niektórzy z nich ogolili się dopiero poraz pierwszy w życiu przed udaniem się do koszar.

Dziesięć tygodni trwały ćwiczenia.

Uczono ich, **że szczytem jasności na ziemi jest oczyszczony guzik przy mundurze.** Szkolił ich podoficer Himmelstoss, który **w cywilu był listonoszem, a teraz** „przeklinaczem ludzi".

Podoficer Himmelstoss kazał swym podwładnym zrana czternaście razy prześcielić łóżko. Trzynaście razy nie wystarczyło, zrzucał pościel na ziemię. Dwadzieścia godzin kazał czyścić buty, żeby skóra zmiękła, a szczoteczką od zębów musiano z jego rozkazu szorować podłogę w koszarach. Żołnierze w pełnym rynsztunku spoceni, zgrzani musieli wykonywać rozkazy: „Biegiem marsz!... Padnij!... Biegiem marsz!... Padnij!..."

Zimą, w czasie największych mrozów ćwiczono w pozycji „na baczność", trzymając zlodowaciałą lufę karabinu w rękach bez rękawic. Wyprężone ciało zamierało, szpilki w palcach kłuły, a on jak pies policyjny węszył na wszystkie strony, czy ktoś się porusza.

W nocy o godzinie drugiej kazał żołnierzom w koszuli na czworakach **osiem razy pełzać po schodach koszarowych z czwartego piętra, za to, że przy „kostce" spodnie odstawały na pół centymetra.** Nie wszyscy kaprale byli tacy jak on, ale druga kompanja miała kaprala Himmelstossa i to było jej największym pechem.

Śmierć w lazarecie

Potem tak wyćwiczeni udali się na front zachodni.

Zaraz w pierwszych tygodniach zdarzył się ów wypadek z Kemmerichem.

Kemmerich był jednym z uczniów z klasy Kantorka.

Został ranny w nogę, czyli jak to się nazywało wśród kolegów „dostał paszport do domu". Okazało się, że to był lepszy paszport. **Paszport na tamten świat.**

— No, Franc?... — pytają koledzy, odwiedzający go w polowym lazarecie.

— Co słychać Franc?...

Wita ich ze słabą oznaką radości.

— Jakoś idzie... — odpowiada — Tylko noga tak okropnie boli... (Nie wiedział, że mu już tę nogę zdjęli...)

Koledzy spoglądają na jego kołdrę.

Noga leży pod drucianym koszem, kołdra marszczy się w tem miejscu.

— No, Franc?...

Fanc jest żółty Twarz jego nabiera jakiegoś dziwnego wyrazu. Podnosi jedną rękę:

— Przyjrzyjcie się tym palcom...

A po chwili dodaje:

— Chciałem zostać nadleśniczym...

Wargi ma suche, usta powiększyły mu się, zęby wystają, mięso i kości coraz widoczniejsze. Szkielet już się wyzwala Za chwilę będzie po wszystkiem.

— No, Franc?...

Oto tu on leży. Dlaczego? W szkole nosił zazwyczaj bronzowe ubranie i miał w sobie coś z dziewczynki. Teraz leży oto tutaj.

czuje tchnienie śmierci i nie chce umrzeć.

Należałoby cały świat przeprowadzić obok tego łóżka w lazarecie polowym, mówiąc:

— Oto Franc Kemmerich, osiemnaście lat, on nie chce umrzeć. Nie pozwólcie mu skonać!...

Sanitarjusze pędzą przez salę z kubłami i flaszkami. Jeden z nich rzuca na Kemmericha badawcze spojrzenie i znów się oddala: **widać, że czeka—łóżko potrzebne mu dla następnego.**

— No, Franc?... Wiesz, może przeniosą cię teraz do sanatorjum, założysz sobie tam akwarjum i będziesz hodował rybki... Na pianinie pewnie też grasz, jeżeli więc chcesz...

On oddycha cichutko. Ale jego twarz... jego twarz jest mokra...

— Ależ, Franc!...

On nie odpowiada. Łzy spływają mu po policzkach. Nikt nie ma odwagi otrzeć mu łez — chusteczki są nazbyt brudne.

Mija godzina. Gdyby choć otworzył usta, gdyby choć krzyczał! Ale on tylko płacze, odwracając do ściany twarz, która przestała już być twarzą...

Nic nie mówi — **sam - na - sam ze swem osiemnastoletniem życiem płacze, bo ono go opuszcza.** Nagle zaczyna rzęzić. Przychodzi sanitarjusz, powiada:

— Jedna operacja za drugą, od piątej zrana..

Po chwili Franc nie żył. Twarz mokra jeszcze od łez stygnie...

Tak skończył Kemmerich. To była pierwsza śmierć.

Na froncie

Potem uczniowie Kantorka przywykli do śmierci. Dwa lata strzelania, rzucania granatów, wkładania masek gazowych, pisku, świstu, piekielnego wrzasku. Dwa lata na dnie piekła. Mieli osiemnaście lat i zaczynali kochać dopiero życie, gdy dano im broń do ręki i kazano strzelać.

A gdy przywykli do śmierci, gdy poznali piekło wojenne, posłano ich na front.

Co to jest front?...

Front jest to klatka, w której mimo woli każdy musi czekać na to, co się stanie. Gdzie jesteśmy? — Niewiadomo. Co zamierzają z nami dzisiaj zrobi? — Niewiadomo.

Nad nimi wisi czarny przypadek.

Gdy usłyszą huk mogą schylić głowy — to wszystko. Kto strzela, do kogo — tego nikt nie wie.

Jeżeli zostają przy życiu — przypadek.

Jeżeli kule rozerwą ich ciała na strzępy — też przypadek.

Piekło przypadków. Szkoła bestjalstwa.

Niektórzy mierzą w głowy nieprzyjaciół konkursowo. **Im więcej przestrzelonych głów tem pewniejszy żelazny krzyż.**

Tam uczą się cenić wyostrzoną łopatę. Wyostrzona łopatka jest lepszą i wszechstronniejszą bronią niż bagnet „gdyż można ją **wepchnąć nietylko w podbródek, lecz również w miejsce między ramieniem a szyją, skąd łatwiej dostać się do serca i przewiercić wnętrzności..."**

Gaz. Dwudziestu cztery godziny w masce, pod którą spocone, stęchłe powietrze przyprawia o ból głowy i omdlenie, lecz spróbuj odchylić tylko na sekundę róg maski a gryzący gaz spali ci płuca na węgiel.

Szczury w okopach. W nocy włażą śpiącym na twarz. I te ciągłe biegi, biegi!...

I ci ranni! Ludzie z oberwanemi ramionami, z otwartych ran widoczne są płuca i wnętrzności.

Żołnierze bez ręki i nogi prześlizgują się szybko szybko do następnego otworu w ziemi..

Wszystko to widzicie ciągle, nieprzerwanie na każdym kroku. Na każdym metrze ziemi — trup Potem zostajecie zwolnieni.

Wiosna była gdy wyruszaliście na front, a teraz jest jesień. Gdy już dotarliście do miejsca które jest zawarowane, gdzie tylko lotnicy mogą was zabić — wówczas zaczyna się wywoływanie plutonów, kompanji, pułków.

Zostało ich 32-ch

Wzywają również klasę Kantorka.

— Druga kompanja! Tutaj!...

Potem... ciszej:

— **Więcej nikt, druga kompanja?...**

Dowódca kompanji ma już chrypę, powtarzając ciągle:

— **To wszyscy?...**

I rozkazuje:

— Odlicz...

Ranek jest szary lato było gdy wyruszali w pole, a było ich w drugiej kompanji 150 ludzi. Teraz jest zimno. Jesień.

— Raz—dwa -trzy—cztery — — —

Do trzydziestu dwóch naliczono.

Milczenie.

Głos pyta:

— Jeszcze kto?... — i czeka, i w końcu rozkazuje cicho:

— Grupami ... — i załamuje się, i nie może dokończyć — **druga kompanja, dowolnym krokiem, marsz....**

Druga kompanja spełnia rozkaz i człapie buciskami i idzie naprzód szarym, jesiennym rankiem...

32 ludzi.

Tygodnie mijają na tyłach frontu. Strach znika. Ostre kontury zacierają się. Opowiadają sobie dowcipy, grają w karty, — bo inaczej można byłoby zwarjować. Włóczą się.

Cóż to? Na murze plakaty. Dziewczę w jasnej sukience namalowane na kolorowym papierze. Białe pończochy, białe pantofelki na wysokich obcasach. Plakat obwieszczał jakieś przedstawienie teatru żołnierskiego, który grał tu na froncie.

— **Patrz, jakie lekkie pantofelki, w takich pantoflach nie zrobiłbyś nawet kilometra!...**

O niczem innem myśleć nie mogą.

Czy to możliwe?... Podczas gdy my tam — oni tutaj... Teatr?... Czy to wogóle jeszcze istnieje?... Życie?... Życie bez ciągłej paniki?... Życie, dostateczny wikt, bez obaw?... Stoją i wypijają oczy na wielobarwny plakat. Ogarnia ich tęsknota. Do domu!... Do domu!...

Urlop

I dostają urlop.

Cieszą się przeogromnie. Jak go wykorzystają jak chcą wycisnąć do ostatniej kropli tę garstkę dni, 14 dni, 17 dni wraz z podróżą w obydwie strony!

I oto uczniowie, którzy pozostali z klasy Kantorka, przyjeżdżają do domu.

W tej oto cukierni jedli lody i uczyli się palić papierosy.

Kiedy to było? Przed czterdziestu laty? Przed stu? Ale przecież wtedy byli młodymi pełnymi życia chłopcami, a teraz już nimi nie są?.. Czy tak się zestarzeli w ciągu dwóch lat?...

Matki, siostry. Ściskają, całują.

— Czy bardzo ci tam źle było?...

Matko, jak ci na to odpowiedzieć?...

Pytasz się, czy tam źle było... I powiadasz:

— Niedawno był tu Henryk Bredemayer opowiadał, że tam jest tak okropnie — z tym gazem i wogóle...

Z tym gazem i wogóle... — powiadasz, Matko...

Cóż ona wie o tem wszystkiem? Któż o tem może wiedzieć, **prócz tych, którzy tam byli?...** Opowiadać?... Jak to można opowiedzieć?... **O tem można tylko milczeć.** Wogóle... Trudno mówić komuś w ojczyźnie. Za wielka różnica, nikt nie może sobie wyobrazić, nikt nie wie:

— Dlaczego pan nie salutuje? — burczy jakiś major, zatrzymując urlopowanego, który udaje się do komendy miasta w celu zameldowania karty urlopowej.

— Przepraszam, panie majorze — bąka urlopowany żołnierz, nie mogąc opanować rozwichrzonych myśli. — Nie zauważyłem pana...

— **„Pana!"...** — wrzeszczy major. — **Co za „pana"...**

Żołnierz wypręża się, urlop jego wisi już na włosku

— Nie zauważyłem pana majora...

— W takim razie proszę uważać...

Żołnierz tłumaczy, że po dwuletnim pobycie na froncie przyjechał na kilka dni do domu. Major odpowiada:

— **I zachciało się panu wprowadzać tu zwyczaje frontowe co?... Tu, dzięki Bogu, panuje porządek!...**

Żołnierz — jeden z dwudziestu uczniów Kantorka — inaczej sobie wyobrażał urlop. Nie może sobie znaleźć miejsca. Świat stał się obcy.. jacyś obcy ludzie, **którym zazdrości i których nienawidzi.** Rośnie w nim uczucie „obcości". Urlop? Cóż to jest urlop?... **Krótki okres czasu, który wszystko ciężkie czyni jeszcze cięższem...** Już w słowach powitania brzmi nuta żegnania... A żegnać się teraz, gdy już wiadomo jak tam jest na froncie... to już nie to samo żegnanie z przed dwóch lat!..

Liczą dni. Żołnierz, matka, siostry. Matka z każdym dniem staje się smutniejsza. Ukryła umyślnie tornister, aby jej nie przypominał ciągle rzeczywistości.

Dobranoc, synku!

Ale dni mijają. Jeszcze pięć, jeszcze tylko trzy dni! Jutro!

Ostatni wieczór w domu, wszyscy milczą. Wcześnie kładzie się urlopowany żołnierz do łóżka, obejmuje poduszkę i wtula w nią głęboko głowę.

Kto wie, czy spocznie jeszcze kiedyś w życiu na takiej puchowej pościeli?...

Nocą przychodzi do jego pokoju matka, sądząc, że on śpi, a on udaje, że śpi

Obudzić się, rozmawiać — nie może za ciężko. Siedzi przy nim aż do świtu

Wreszcie rzekł:

— **Idź spać, mamusiu, przeziębisz się...**

Ona na to:

— Potem **będę miała dość czasu na** wyspanie się...

I dodaje cicho:

— **Czy bardzo się boisz?...**

— Nie, mamusiu..

— **Bądź ostrożny — — tam — — w polu — — tak? — —**

— Tak, mamusiu... — odpowiada urlopowany żołnierz — będę ostrożny ..

Ach, matko, matko, — jak to zrozumieć, że muszę odejść od ciebie, któż ma do mnie większe prawo niż ty?!..

— Dobranoc, mamo!...

— Dobranoc, synku!...

Tyle chcieli sobie powiedzieć i nic sobie nie powiedzieli.

Po upływie kilku godzin urlopowany żołnierz wrócił do swej prawdziwej ojczyzny: do okopów. I dalej mordował męczył się, walczył o swe życie.

W październiku 1918 roku, gdy zbliża się już koniec—**pada ostatni z dwudziestu uczniów bohaterskiej szkoły Kantorka.**

A w dniu, w którym go zastrzelono na całym froncie panował taki spokój, że komunikat wojenny ograniczył się tylko do jednego zdania:

— „IM WESTEN NICHTS NEUES" (Na zachodzie nic nowego).

Ernst Lothar.

Kronika literacko-artystyczna.

—:—

Szkoła literacka.

W Paryżu otworzono szkołę literacką pod nazwą „A. B. C.". Dyrekcja szkoły postawiła sobie za zadanie wtajemniczenie w arkana sztuki pisarskiej wszystkich, którzy czują jakikolwiekbądź pociąg do literatury.

Protektorat nad tą niezwykłą szkołą literacką objął cały szereg najznakomitszych literatów i pisarzy j. np. Colette, Farrere, Benoit, Marcel Prevost, Maurice Renard, Pierre Mille, Duvernois, Colus i w. in.

Oryginalny konkurs.

Georgs de la Touchardiere, znakomity felietonista francuski, pisujący stale w „Oeuvre" ogłosił w owem piśmie następujący konkurs: Każdy z czytelników niechaj nadeśle krótki felietonik w stylu „a la de Touchardiere". Wszystkie nadesłane utwory zostaną wydrukowane i podpisane inicjałami Touchardiera.

Czytelnicy zaś sami potem będą musieli odgadnąć jakie utwory zostały nadesłane, a jakie Touchardier sam napisał.

Najlepsze prace zostaną nagrodzone sumą 500 fr., ci zaś, którzy odgadną jakie utwory zostały nadesłane, a jakie napisane przez samego Touchardiera otrzymają również nagrody.

Konkurs jest oryginalny, lecz niebezpieczny. Bo a nuż okaże się, że nadesłane utwory będą lepsze niż oryginalne i autor nagrodzonego felietonu zajmie miejsce Touchardera?

Dziwna nagroda..,

Państwową nagrodę literacką w Hiszpanji uzyskał w tym roku zupełnie nieznany nikomu, literat, niejaki Montero Alonso.

Laureat nie wydał w swem życiu ani jednej książki. Nagrodę wydano mu na zasadzie kilku utworów, umieszczonych w prasie codziennej i w ilustrowanych tygodnikach.

Organizacje literackie zaprotestowały energicznie przeciwko tak niefortunnemu wyborowi.

Nowa książka królowej Marji.

Królowa rumuńska, Marja, zachęcona powodzeniem ostatniej swej książki p. t. „Głos na szczytach" wydaje obecnie drugą książkę, lecz dla dzieci. Nowy utwór Jej Królewskiej Mości nosi tytuł: „Cudowna lalka rumuńska", a treść jej stanowi życie dzieci rumuńskich.

Fiasco Reinhardta.

Maks Reinhardt powraca z Ameryki do Berlina.

Z okazji jego przyjazdu prasa niemiecka wyraża się niezbyt przychylnie o sukcesach znakomitego teatrologa niemieckiego na polu dziesiątej muzy.

Fachowe pisma literacko - teatralne stwierdzają, że Reinhardt niepotrzebnie zaprzątał sobie głowę Ameryką, chcąc naśladować Moissiego i Janningsa.

Ta wycieczka po złote runo zakończyła się fiaskiem.

(—joter—)

TEATRY PARYSKIE.

Paryż, w lutym.

O ruchu teatralnym w Paryżu mówić można tylko ogólnikowo ze względu na nieprawdopodobną ilość kilkudziesięciu teatrzyków. Najzagorzalszy teatroman nie ma możności zobaczenia wszystkich widowisk teatralnych, chociażby cały swój czas poświęcił wyłącznie na teatr.

To *bogactwo możliwości teatralnych* jest jednym z największych uroków Paryża, nie pozwala jednak na objęcie całokształtu ruchu teatralnego. Mimo to na podstawie szeregu dowolnie wybranych widowisk można skrystalizować ogólne pojęcie o teatrze francuskim, gdyż Francja — to Paryż. Przy zestawieniu i porównaniu teatru francuskiego z teatrem polskim najbezstronniejszy widz przyznać musi, że *teatr polski pod każdym względem przewyższa teatr francuski.* Z Z wyjątkiem jednego, z wyjątkiem — wymowy, a raczej *sztuki mówienia.* Zarówno w Komedji Francuskiej jak w najnędzniejszym bulwarowym teatrzyku słyszy się ze sceny *przepięknie mówiony język francuski.* Ale nie jest to zasługa autorów. To cecha rasy. Każdy francuz posługuje się instynktownie mową francuską „ jak instrumentem sztuki wymowy. Istnieją w języku francuskim niezliczone ilości narzeczy, gwar i żargonów, ale ponad tem wszystkiem dominuje rasowy kunszt wymowy, u każdego indywidualnej, ale w każdej prawie pięknej. Nic więc dziwnego, że *aktorzy Komedji Francuskiej są wzorami deklamatorów i recytatorów*, a dialog w teatrze bulwarowym mieni się tysiącem przesubtelnych niuansów.

Umiejętność pięknego mówienia jest jednak

jedynym atutem aktorów francuskich.

i tem samem francuskiego teatru.

Sztuka reżyserska wydaje się w Paryżu czemś nieznanem i obcem. W ostatnim okresie czasu byłem w Komedji Francuskiej, w „Atelier", w teatrze Sary Bernhard, w teatrze Edwarda VII-go, w „Studio des Champs Elisees", w „Chatelet", w „Teatr de Paris" i wreszcie w „Grand Guignolu", a więc we wszystkich typach teatru. Nigdzie cienia pomysłowości reżyserskiej, nigdzie cienia fantazji i polotu, nigdzie szukania nowych dróg, czy udoskonalenia starych. Beznadziejny, maszynowy szablon, operowe ugrupowania czyli tak zwane sytuacje,

ABSOLUTNA MARTWOTA,

że nie powiem, tępota.

Pod względem oprawy scenicznej, a więc pod względem dekoracyjnym — to samo. Kiedy u nas teatr dąży do zrównania się lub wyprzedzenia pod względem dekoracyjnym kina, co zresztą jest droga bezwzględnie fałszywa i rywalizacja beznadziejna, kiedy u nas dekoracje wysuwają się niejednokrotnie przed aktora i same na własną rękę „grają" — w Paryżu i pod tym względem panuje zupełna martwota i

NUŻĄCA POSPOLITOŚĆ,

która czasami, jak naprzykład w sztuce „Dernier Empereur" w „Studio des Champs Elisees" przechodzi poprostu w

BEZWSTYDNE NIECHLUJSTWO,

bez powodzenia maskowane modernizmem.

Oczywiście, wszystko co się pisze tu o dekoracjach, dotyczy tylko teatrów dramatycznych, komedjowych i operetkowych. Odbijają się od tego jaskrawo music - halle, w których główny nacisk kładzie się na stronę dekoracyjną naprawdę imponującą, pomysłową i niezwykle bogatą.

Jeżeli chodzi o

MATERJAŁ AKTORSKI

jest on znowu ogromnie ubogi w talenty a nawet w nieskazitelnych wyrobników scenicznych. Trudno powiedzieć, że Paryż nie ma *gwiazd aktorskich.* Niewątpliwie ma, ale w *ilości bardzo znikomej i jakości nieporywającej.* Dwaj utalentowani komediopisarze *Sacha Guitry i Ludwik Vernell*, występujący stale w głównych rolach swych sztuk, są tylko przeciętnie dobrymi aktorami.

Na cały szereg przedstawień teatralnych w bieżącym sezonie widziałem tylko jedno, które mógłbym bez zastrzeżeń nazwać *dobrem przedstawieniem.* Mam na myśli „Volpone" w teatrze „L'Atelier". Brało w niem udział kilka rasowych talentów aktorskich, ale, jeżeli się zważy, że sztuka potraktowana była groteskowo a w grotesce wszystkie braki aktora stają się zazwyczaj jego zaletami, i cenność wspomnianych talentów jest wartością niewiadomą. Na podstawie tego wszystkiego stwierdzić należy, że z teatru naszego, mimo wszystkie jego braki, możemy być dumni. *Teatr paryski nigdy nie będzie mógł stanąć na poziomie teatru polskiego,* mimo wszelkich danych do idealnego rozwoju. Górujemy nad nim talentem naszych aktorów, reżyserów i dekoratorów.

Tadeusz Żeromski.

Jak ludzie śpią?

Zwyczaje dzikich.

Różnice między ludami i rasami sięgają czasem tak daleko, iż nawet sposób snu jest w poszczególnych krajach różny. W znacznej mierze wywiera na to wpływ całość życia danego ludu.

Buszmeni śpią pokurczeni, aby możliwie jaknajmniejszą powierzchnię ciała wystawić na wpływy zewnętrzne. Weldowie śpią w ten sposób, że najstarszy z rodziny z łukiem i siekierą zajmuje miejsce w środku, dzieci i młodzi członkowie rodziny kładą się tuż przy nim w ścisłym zetknięciu (dla ciepła), reszta zaś rodziny — w pewnem oddaleniu, w formie pierścienia. Murzyni australijscy śpią przytuleni do siebie, obejmując się rękami i nogami, aby się wzajemnie jaknajlepiej ogrzać.

Ciekawą ilustracją dla moralności ludów pierwotnych są zwyczaje panujące wśród mieszkańców wyspy Fernando Poo, którzy budują osobne chaty do spania dla dziewcząt i chłopców. Inaczej radzą sobie resztki plemion indyjskich, żyjących w zbiorowych mieszkaniach. W każdem takiem mieszkaniu żyje jeden szczep, mieszkanie jednak składa się z czterech działów. W jednym śpią wdowy i panny; w drugim — wdowcy i nieżonaci; w trzecim — dzieci; w czwartym pary małżeńskie. Oddział dla par małżeńskich składa się z pojedyńczych cel.

Jeszcze inaczej sypiają malajowie i polinezyjczycy. Prawo zwyczajowe wymaga tam, aby kawalerowie posiadali „domy" oddzielne, poza rodziną, i tam spędzali noce. A że kawalerskim domem znakomicie może być najprostszy nawet szałas, prawo to nie jest dla stanu kawalerskiego zbyt dokuczliwe.

Najdłuższy kanał na świecie.

Wybudowany został ostatnio w Indjach Północnych w okolicach bardzo niezdrowych, gdzie nietylko Europejczycy, ale nawet tubylcy masowo wymierali. Wybudowanie tak olbrzymiego kanału nawadniającego, ciągnącego się na 6.000 kilometrów i mogącego zasilać wodą powierzchnię dwudziestu kilku tysięcy kilometrów kwadratowych, ma właśnie wpłynąć na uzdrowotnienie tych obszarów i wyzyskanie ich pod uprawę, co dotychczas było zupełnie niemożliwe. Przy budowie tego olbrzymiego kanału trzeba było walczyć nietylko z chorobami, ale z całemi stadami dzikich zwierząt.

Koszt budowy tego kanału wyniósł zgórą 200 miljonów złotych.

Alfred Polgar.

ZIMA.

— Panie Lehman, a więc opowiedz pan przebieg tej sprawy!...

— Muszę uprzedzić pana sędziego, że cierpię na odmrożenie kończyn, miewam bóle w plecach z powodu ucisku kaftaników i pulowerów, a pozatem mój chroniczny katar nawiedza mnie w początkach października a do odwrotu przystępuje zaledwie w końcu maja. A więc owego dnia zaczęło się od tego, iż mój starszy syn prosił ażebym mu pomógł przy pisaniu wypracowania szkolnego na temat: „Dlaczego lubimy zimę?" Potem ocierając co chwilę chusteczką łzawiące oczy, przeczytałem w jakiemś piśmie, że lasy śnią słodko w białej bieliźnie, a ogromne masy śniegu, w których utkwiły auta, okryły miasto nasze przecudownym, puszystym płaszczem.... Moja żona, która zawsze umie trafić w najczulsze miejsce, rzekła:

— Spójrz na okno, jakie piękne wzory kwiatów!...

Kwiaty... Co za perwersyjna wyobraźnia!... Kwiaty to życie, ciepło, miłość... Lód to śmierć, mróz, rozpacz... Gdy mi mówią o pięknie kwiatów na szybie mam wrażenie, że głodnemu tłumaczy się o powabach ubóstwa. Żona moja w dalszym ciągu patrzała w okno i gdy przeczytałem w jej oczach, że chce coś powiedzieć na temat piękna spadających płatków śniegu, uciekłem z domu.

Na ulicy natknąłem się na grupę dzieci, które chuchając w zamarznięte rączki i pocierając czerwone uszy, krakały niezmordowanie:

— „A, a, a, śnieg swój urok ma, drzewa białe, ziemia goła, ale zima jest wesoła, — a, a, a! — śnieg swój urok ma!"

Do piosenki tej oddawna już czuję nie przezwyciężony wstręt szczególnie ze względu na ostatnią zwrotkę:

— „O, o, o!... Co ja zrobię, co?... Będę kochał ojca, matkę, każdą dla nich schowam szmatkę, — o, o, o! — Wiem co zrobię, co!"

Proszę sobie tylko wyobrazić dziecko, które siedzi zamyślone i nagle zrywa się radośnie, bo postanowiło kochać swych dobrych rodziców...

— Ale to nie ma do rzeczy...

— A więc byłem już bardzo podniecony, gdy podszedłem do okna wystawowego, gdzie zazwyczaj miewano randki z Melanją. Wiatr wiał niemożliwie prosto w twarz. Oglądałem obrazki w wystawie: „Śnieg jak plastyk", „Czar zimy", „Zimowy sen", „Pod białą pierzynką zimową" i t. d. Zanim Melanja przyszła nie miałem już ani jednej suchej chusteczki z dziesięciu jakie ze sobą zabrałem.

W czasie rozmowy nadmieniła, że śnieg skrzypi tak melodyjnie i że drzewa w parku wyglądają jak...

— Moja droga — przerwałem jej — proszę cię, nie powiedz, że drzewa wyglądają jak posypane cukrem!

Odparła na to:

— Czy wolisz więc, abym powiedziała, że wyglądają jak usypane brylantami, skrzącemi się w słońcu?...

— Nie... Nic nie mów... Zabraniam ci...

Od słowa do słowa — i gdy się podniosłem z ziemi już jej nie było:

Wtedy właśnie nastąpiło nieszczęśliwe spotkanie z owym panem w futrze.

— Co słychać z pogodą?

Ja na to:

— W Haparanda szykuje się nowy wiatr, który przyniesię nam nową falę ciepła lub mrozu. To gniazdo zarazy trzeba usunąć z ziemi. W gazetach piszą, że zima jeszcze długo potrwa...

— Nie rozumiem dlaczego pan tak nie nawidzi zimy?... — rzekł pan w futrze. — Ach, jak to pięknie, gdy śnieg pada wesoło wielkiemi płatkami na szybach, gdy drzewa wyglądają jak posypane cukrem...

W tej chwili uderzyłem go laską w głowę.

— Woźny! Ile dziś mamy stopni?

— 26 niżej zera, panie sędzio...

— Czy świadek naprawdę powiedział, że drzewa wyglądają jak posypane cukrem?...

— Oczywiście, panie sędzio... Bo czyż to nie piękny widok, gdy śnieg błyszczy na drzewach niczem miljardy kryształików?...

Uniewinnionego podsądnego oczekiwał w domu syn z wypracowaniem.

— Tatusiu, dlaczego lubimy zimę?..

— Z tych samych powodów z jakich lubimy nasze żony, państwo, nasze obowiązki i karzącą rękę Boga.

Lehman pomyślał to sobie w duchu, lecz głośno rzekł do syna:

— Napisz: Jak to pięknie, gdy na szybach rozkwitają wszystkie kwiaty, gdy drzewa wyglądają, jakgdyby ktoś je posypał cukrem, gdy...

Tłum. B. F.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
z dnia 3 marca 1929 r.

Dusze w ogniu



W myśl nakazów groźnych z góry,
Dotyczących kar resortu,
Odmrażają ludzie rury
Własną duszą (bez paszportu).

Komu zatem dziura w zlewie
Zagwożdżona dość dopiekła,
Pzuca duszę na zarzewie,
Imituiac obraz piekła.

Wyszła z domu dozorczyni,
Pod fartuchem ręce chowa,
I, miarkując, co się czyni,
Urągliwe burczy słowa:

— Oj te ludzie, jak to grzeszą!
Przecie duszów schówek inny:
Na niebiosa pójdą rzeszą,
Lub do piekieł — nie do rynny! —

Rys. W. Drozdowski